

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi:  
w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z prze-  
syłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71;  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99;  
administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Pocz. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

♦♦ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ♦♦  
1 strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
♦♦ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ♦♦



Dziś uroczysta Premjera!

Dziś uroczysta Premjera!

**OTWARCIE SEZONU 1925/1926!**

Największy film produkcji REXA INGRAMA,  
wytwórni LOEW METRO, New York

## „SCARAMOUCHE“

Wielki dramat bohaterskiej miłości  
w 9 aktach podług słynnej powieści **Rafaela Sabatini'ego.**

W rolach głównych: \_\_\_\_\_ W rolach głównych:

**Alice Terry**

Która porywa widzów gracją, pięknnością i słodyczą

**Ramon Noyarro**

— premjowany na tegorocznym amerykańskim konkursie piękności. —

Genjusz amerykańskiej reżyserji wspiął  
się w tym filmie na szczyty artyzmu. —

Nowa powiększona orkiestra symfon. pod dyr. p. S. Bajgelmana.



# Pierwsza „rewolucja” w senacie

## Endecja z ziemiaństwem utraciła reformę rolną Prawie wszystkie kluby opuściły salę obrad, zostali tylko ziemianie, związek ludowo-narodowy i mniejszości

### WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczorajsze posiedzenie senatu było pierwszym wypadkiem zajęć i ostrych protestów w tej izbie. Przystąpiono wczoraj od rana do głosowań. Istniały dwa wnioski skrajne: pierwszy z nich proponował uchwalenie en bloc projektu w redakcji sejmowej. Wniosek ten pochodził od klubu P. S. L., a popierały go „Piast” i „Wyzwolenie”. Wprost przeciwny wniosek skrajny, pochodzący z klubu mniejszości narodowych proponował odrzucenie projektu w całości.

Oba te skrajne wnioski upadły i rozpoczęło się głosowanie setek poprawek, które już przeszły przez sito komisji, oraz nowych, zgłaszanych w czasie dyskusji. — Najbardziej zasadnicze zmiany, przeprowadzone przez komisje w projekcie sejmowym zostały przez plenum utrzymane, a więc powiększenie maksimum posiadania na kresach do 400 hekt., zawieszenie wykonania reformy rolnej na rok, podwyższenie stawki odszkodowawczej i t. p.

Rezultat tych zwycięstw agrarjuszów był dla nich samych zupełnie niespodziewany. Prawie wszystkie kluby zgłosiły odzwiednie deklaracje po uchwaleniu art. 21, i poczęły opuszczać salę obrad.

Deklaracje takie złożyły kluby „Wyzwolenie”, P. P. S., „Piast” i nawet chrześcijańska demokracja.

Na sali pozostały klub p. Steckiego narodowo-chrześcijański, związek ludowo-

narodowy, zabiegający obecnie na nowo o względy ziemian i mniejszości narodowe.

Wobec takiej sytuacji klub związku ludowo-narodowego zaproponował przerwanie obrad.

W ten sposób po raz pierwszy zaszła w senacie „rewolucja”. Obrady przerwano, dopiero dziś konwent senatorów będzie się zastanawiał, co czynić dalej z tym fantem.

Wobec opuszczenia sali obrad przez Piasta i przejścia prawie wszystkich poprawek senatora Steckiego, prezesa związku ziemian, możliwość złożenia przez klub Piasta wniosku o rozwiązaniu sejmów jest bliższa. St. Gr.

### PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na wstępie senat wysłuchał końcowego przemówienia sprawozdawcy sen. Bielańskiego (Z.L.N.), który omówił wszystkie zgłoszone poprawki oraz zastrzeżenia rządu, poczem przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu imiennym odrzucono wniosek sen. Posnera (PPS.) o przyjęcie całej ustawy bez zmian, przy czym 60 senatorów oświadczyło się przeciw wnioskowi, zaś 35 za wnioskiem.

Wniosek sen. Czerkawskiego w głosowaniu odrzucono.

Następnie marszałek zaproponował, aby uważał za przyjęte wszystkie zmiany komisji, które nie zostaną zakwestionowane. Sprzeciwił się temu sen. Woźnicki (Wyzwolenie), domagając się głosowania nad każdą poprawką, gdyż każda z nich narusza ustawę w sejmie na odrzucenie.

Do art. 2, który wylicza grunta, stano-

wiące zapas ziemi, na parcelację, przyjęto poprawki komisji, aby wyłączyć od parcelacji wszystkie lasy, a nie tylko racjonalnie gospodarowane.

Przyjęto 51 głosami przeciwko 46 poprawkę sen. Smólskiego (Ch. D.), aby maksimum władania na kresach wynosiło nie 300 ha lecz 400 ha. Przyjęto poprawkę komisji, aby obszarem, na którym będzie obowiązywać maksimum 400 ha, były nie tylko woj. noworodzie, poleskie, wołyńskie i wileńskie, ale i powiaty grodzieński, wołkowyski, bielski, białostocki, sokólski woj. białostockiego.

Do art. 5, mówiącego o wyłączeniach, dodano nowy ustęp, postanawiający, że obszar maksymalnej władania może ulec zwiększeniu dla gorzelnii, krochmalni, płatkarni do 500 hektarów, w majątkach produkujących buraki cukrowe do 700 hektarów.

Do art. 26 przyjęto 54 głosami przeciwko 43 poprawkę senatora Krzyżanowskiego, w myśl której wierzytelności hipoteczne będą zaspokojone drogą repartycji między właścicielami, a jego hipotecznymi wierzytelcami pozostałości po zaspokojeniu długów długoterminowych. Jeżeli wierzyciel hipoteczny nie zostanie całkowicie zaspokojony, to resztę dopłaca skarbowo państwa.

Po przyjęciu tego wniosku marszałek zarządził przerwę dla naradzenia się nad wytworzoną sytuacją.

Po przerwie senator Woźnicki „Wyzwolenie” zabrał głos, stwierdzając, że przyjęcie ostatniej poprawki senatora Krzyżanowskiego wprowadza nowe obciążenie skarbu państwa. Rząd powinien oświadczyć się, czy ma na to pokrycie,

bo inaczej uchwała będzie niezgodna z konstytucją. Woźnicko wnosi o odroczenie dalszego głosowania do dnia dzisiejszego i zaproszenie p. min. skarbu na posiedzenie oraz o reasumację przyjętych poprawek.

Senator Biasty przyłącza się w imieniu „Piasta” do wniosku o odroczenie.

W głosowaniu wniosek senatora Woźnickiego odrzucono.

Senator Woźnicki oświadczył, że klub jego nie będzie brał udziału w głosowaniu. Członkowie tego klubu wyszli z sali.

Do art. 27 przyjęto poprawkę komisji, aby do ustępu, mówiącego o szacunku, że budowlę, drzewostany, wody, zakłady przemysłowe i meljoracje gruntu, będą szacowane osobno według ich rzeczywistej wartości.

Senator Smólski (Ch. D.) stwierdza, że po tych uchwałach zachodzi sprzeczność między art. 26 a art. 27. Aby więc można było się zastanowić nad tą sytuacją, wnosi o odroczenie dalszej dyskusji do dnia dzisiejszego. Wniosek ten odrzucono.

Senator Buzek (Piast) oświadcza, że w tych warunkach klub jego nie widzi możliwości dalszego pozostawania na sali.

Po ponownej przerwie, zarządzonej na wniosek senatora Smólskiego, senator Nowodworski (Ch. D.) oświadcza, że wobec odrzucenia wniosku jego klubu podjętowanego przyjętemi w głosowaniu sprzecznościami, klub jego nie weźmie udziału w głosowaniu, zastrzegając sobie reasumację zapadłych w jego nieobecności uchwał. Senatorowie klubu Ch. D. opuścili salę.

Po przyjęciu drugiej poprawki do art. 28, obrady zakończono.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

## Szereg ulg podatkowych Niestety tylko dla rolników

Nasz korespondent warszawski telefontuje:

Wobec stwierdzenia, że wpływy państwowe we wrześniu w porównaniu z sierpniem polepszyły się, minister skarbu postanowił w ostatnim kwartale uczynić szereg ulg podatkowych, mianowicie rozłożyć ratę podatku majątkowego od rolników, płatną w październiku, na 2 części, II-gą część odłożyć na listopad i pobrać część w zbożu. Odroczyć II-gą ratę podatku gruntowego, płatną 15 listopada, rolnikom, dotkniętym zeszłoroczną klęską nieurodzaju.

Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny upoważniono do rozłożenia spłaty długów od rolników na terminy dłuższe — do 1 kwietnia roku przyszłego.

Wreszcie rząd polecił, aby kasy państwowe realizowały asygnaty za skuteczniane dostawy i roboty rządowe bez opóźnienia.

## 3 miliony dolarów

wpłynęły na monopol zapalczany

Nasz korespondent warszawski telefontuje:

Spółka akcyjna dla eksploatacji monopolu zapalczanego w Polsce w wykonaniu warunków umowy w sprawie dzierżawy monopolu wpłaciła do Banku gospodarstwa krajowego 3 miliony dolarów.

W rozszerzonym lokalu

Konserwatorium muzycznego

**Heleny Kijeńskiej**

Traugutta 9.

lekcje rozpoczynają się dnia 24 września,

o j. we czwartek.

Kancelaria czynna od godz. 10—3 codziennie, prócz niedziel i świąt.

Tel. 30-86.

7290—1

**M. ARONSON**

LEKARZ-DENTYSTA  
ŁÓDŹ, PIOTROWSKA 101.  
TELEFON 27-14.  
POWRÓCIL.

521—2

# Anglja bez dominjów

Na konferencji prasowej w Genewie Chamberlain, naogół nader wstrzeźliwy i skąpy w informacjach, udzielił zebranym dziennikarzom ważnej nowiny, oznajmił, że Anglja zamierza gwarantować pakt reński sama i nie wciągać do niego dominjów, które oczywiście zachowają wobec niego wolną rękę. Wiadomość ta z wielu względów zasługuje na uwagę. Wskazuje ona na poważne trudności, jakie gabinet londyński spotyka na swej drodze ze strony dominjów, gdy wkracza w dziedzinę polityki europejskiej. Poza to rzuca niejaki światło na charakter związku łączącego składowe części imperjum brytyjskiego i nasuwa dość sceptyczne wnioski co do jego trwałości. Zresztą co do samego paktu abstynencja dominjów przynajmniej na najbliższą przyszłość nie będzie miała większego znaczenia. Nawet bez ich czynnego współdziałania Anglja reprezentuje wielką potęgę i może udzielić paktowi wystarczającej gwarancji, istnieje zresztą uzasadnione przypuszczenie, że w danym razie, przynajmniej niektóre dominia nie uchyliły by się od przyjęcia jej z pomocą, pomimo, iż nie miałyby w tym kierunku formalnych zobowiązań. Ale dla polityki wielkobrytyjskiej, zainaugurowanej podczas wojny światowej i proklamowanej na konferencjach imperjalnych, najnowsze postanowienie Anglii jest niewątpliwie symptomem znaczącym.

Jeszcze dla mężów stanu królowej Wiktorji te ważne i drażliwe kwestje prawie nie istniały. O dominjach nie było jeszcze mowy, istniały tylko autonomiczne i nieautonomiczne kolonie, lecz ani te, ani tamte nie wtrącały się do angielskiej polityki zagranicznej. O niej decydował wyłącznie Londyn, a na kolonie nie miał potrzeby się oglądać, gdyż niczego od nich nie żądał. Wszystkie wojny w zeszłym stuleciu Anglja prowadziła swą własną flotą i własnym żołnierzem, kolonie nie miały z tem wszystkim nic wspólnego i żyły odrobnym spokojnym życiem. Siły Wielkiej

Brytanji były wtedy mniejsze, ale polityka jej była nierównie prostsza i łatwiejsza, gdyż liczyć się musiała tylko z interesem i dążeniami samej Anglii i opinją jej obywateli.

Atoli pod koniec zeszłego stulecia wzrost kolonii postawił przed metropolją angielską alternatywę — albo zjednoczyć się mocniej ze swemi córami we wspólnej polityce, albo przygotować się na ich kolejne lub jednorazowe oderwanie. Zapalonym rzecznikiem zacieśnienia związku z koloniami był głośny Józef Chamberlain, ojciec obecnego ministra spraw zagranicznych. Propagował on w tym celu wszechbrytyjską unję celną i chociaż projekty jego w starciu z wolnohandlowcami tradycjami Anglii poniosły klęskę, jednakże widzimy, że podejmują je za dni naszych imperjalistyczni unioniści i kto wie, czy ich nie zdołają przeprowadzić.

Wojna boerska, która wybuchła na schyłku zeszłego stulecia, oznacza w militarnej historii Anglii moment przełomowy: po raz pierwszy rządy kolonialne posłały na afrykański plac boju kontyngenty pomocnicze. W nierównie szerszych rozmiarach współdziałania militarnego już nie kolonii, lecz dominjów brytyjskich wystąpił w wojnie światowej. Przedstawiał się on w pokaźnej liczbie dwóch milionów wojowników (prócz Indji).

Stąd wszakże płynąć muszą ważne konsekwencje. Jeżeli dominja mają krwią swą opłacać sukcesy i koszty polityki brytyjskiej, to muszą mieć głos w rchubach i decyzjach tej polityki. Anglja nie myśli im tego prawa odmawiać, ale dotychczas nie mogła znaleźć właściwej dla niego formy. Nie udało się stworzyć stałych organów tej wielkiej imperjalnej łączności, ani w zakresie wojskowości, ani polityki zagranicznej. Jej środkiem pozostają, jak dotąd, ogólne konferencje imperjalne, oraz bezpośrednio układy gabinetu londyńskiego z rządami dominjów.

Od paru lat jako zasadę naczelną poli-

tyki wielkobrytyjskiej proklamowane ściśle związki z dominjami, oraz niezachwianą przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi. Atoli polityka imperjum brytyjskiego stała się skutkiem tego bardzo trudna. Dominja, rozrzucone po kuli ziemskiej w ogromnych odległościach od Europy są zgola obce interesom i komplikacjom europejskim i w tym kierunku chcą wpływać na metropolję. Lecz ta ostatnia jest w sytuacji zgola odmiennej. Ani pod względem militarnym ani gospodarczym nie może ona odgrodzić się od Europy; jest zbyt bliską jej sąsiadką i jest z nią związana całym spletem interesów gospodarczych. Krańcowi imperjalisci chcieliby ją związać z dominjami i odsunąć od Europy, lecz nie mogą przeciw rozszerzyć kanału La Manche, ani unicestwić skutków kryzysu angielskiego, tak mocno związanego z sytuacją europejską.

I mamy fakt, że sama Anglja spełnia w pewnym sensie akt separatyzmu, decydując się na podpisanie bez dominjum paktu reńskiego. To w każdym razie wydaje się jej wyjściem praktyczniejszym, niż zmuszanie dominjów do solidarnego zobowiązania lub też uchylenie się od paktu. A jednak z tego precedensu dominja mogą wyciągnąć i dla siebie stosowną naukę.

J. Mazurski.

## Coolidge cudem uratowany

O mało nie wpadł pod pędzące auto

WIENI, 21 września (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Waszyngtonu, że kiedy wczoraj prezydent Coolidge szedł pieszo przez ulice miasta, nagle najechał na niego na rogu szybko pędzący samochód. Dzięki przytomności umysłu towarzyszącego prezydentowi agenta policji, który go wczas odsunął, uniknął prezydent Coolidge wypadku.



# Krwawy tydzień policjanta łódzkiego

## Osaczony bandyta strzela do patrolu policji

**Bandyta Wawrzyniak zabity — Podkomisarz Wesołowski i wywiadowca Karolak odnieśli rany — Krwawa strzelanina na ulicach Zgierza**

W związku z całym szeregiem napadów bandyckich w powiecie łódzkim, które miały miejsce w ostatnich czasach, wysyłane były często w okolice powiatu silne patrole policji mundurowej i śledczej. Policja starała się przedewszystkiem wysledzić niebezpiecznego bandytę Wawrzyniaka, który wslawił się szczególnie bezczelnymi i okrutnymi napadami bandyckimi.

W dniu wczorajszym jeden z patrolu policyjnych trafił na ślad osławionego bandyty w Zgierzu i urządził nań obławę aby go przychwycić i oddać w ręce sprawiedliwości.

Nad obławę objął komendę podkomisarz Wesołowski, który przy pomocy wy-

wiadowców i policjantów zaczął osaczać bandytę.

W pewnej chwili Wawrzyniak zorjentował się, iż jest osaczony i nie zdoła uciec z zasadzki.

Sekunda namysłu — bandyta wyciąga rewolwer i zaczyna silnie ostrzeliwać policjantów. Patrol policyjny odpowiada strzałami.

Wywiązała się obustronna strzelanina. Bandyta odnosi ciężką ranę, która powaliła go na kamienie chodnika, lecz leżąc już w kałuży krwi, jeszcze ostrzeliwuje się policji.

Następne strzały położyły trupem nie-

bezpiecznego bandytę, ale niestety nie odeszło się bez ofiar ze strony naszej dzielnej policji. Podkomisarz Wesołowski otrzymał kulę w obojczyk. Rana jest na szczęście lekka i podk. Wesołowski po założeniu opatrunku odwieziony został w stanie zadawalającym do prywatnego mieszkania.

Natomiast ciężką ranę postrzałową w prawe płuco odniósł wywiadowca Karolak. Stan jego jest ciężki, choć narazie nie budzi obaw. Po opatrzeniu odwieziono dzielnego wywiadowcę do szpitala na ul. Drewnowską.

Komenda policji łódzkiej została za-

alarmowana krwawym zajściem o godz. 7 przed wieczorem. Natychmiast udali się autem na miejsce wypadku prokurator Szmidt, komendant policji p. Wróblewski, nadkomisarz Izydorczyk i komisarz Stanisław Weyer. Władze przeprowadziły na miejscu dochodzenie w całej sprawie. Przy trupie bandyty znaleziono 11-strzałowy rewolwer automat, Browning, najnowszego systemu oraz wielką ilość naboju. Po zakończeniu dochodzenia trupa bandyty zabezpieczono na miejscu do zejścia komisji sądowo-śledczej.

Krwawo rozpoczął się tydzień policjanta na dzielnej policji łódzkiej. K.

## W Polsce niema białego teroru

### Odpowiedź literatów polskich na protest francuski

Nasz korespondent warszawski telefontuje:

Otrzymujemy tekst odpowiedzi pisarzy polskich do literatów francuskich, podpisanych na proteście z dnia 29-go sierpnia przeciwko rzekomemu terrorowi w Polsce.

Protest podpisali: za zreszenie polskich związków literackich Wacław Sieroszewski, za polski klub literatów Stefan Żeromski i Jan Lorentowicz, za tow. literatów i dziennikarzy Reymont i Staff, za związek zawod. literatów Juliusz Kaden Bandrowski i za związek polskich autorów dramatycznych Stefan Krzywoszewski.

W tej odpowiedzi między innymi czytamy, że sąsiedzi nasi, wczorajsi oprawcy i wyzyskiwacze, wciąż jeszcze patrzą na nas jak na należąca im łakomą i łatwą zdobycz, postawili sobie za cel przeszkodzenie nam wszelkimi sposobami w organizacji własnego państwa. Uważając nas za jakąś Kajennę, przysyłają do naszego kraju złoczyńców, ćwiczonych w szpiegostwie politycznym i wojennym.

Musimy się bronić!

Dalej w odpowiedzi wskazano, że większość Polski jest przeciwna karze śmierci, że stosowana jest ona rzadko i tylko przez sądy doraźne. Takim rzadkim wypadkiem

była sprawa Hübnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, którzy zachowywali się tak, iż w Ameryce a nawet może we Francji tłum rozszarpałby ich zaraz na miejscu.

Odpowiedź przypomina, że komunizm traktowano w Polsce początkowo jako jedną z odmian światopoglądu, ale rychło i rząd i społeczeństwo przekonało się, że pod ideową powłoką kryje się tam obca zaborczość.

W ostatniej części odpowiedzi podpisani wskazują literatom francuskim, że pomija się milczeniem zbrodnie i okropności, dziejące się w Bolszewji, gdzie codziennie tysiące ludzi za przekonania więzi się, morduje, skazuje na katorgę i Sybir, że życzliwie i pobłażliwie traktuje się Niemcy, które apoteozują gwałt, grabież, ucisk, wyzysk i t. p. Co to wszystko znaczy i co my, wasi bracia po piórze, odpowiedzieć możemy zmaczonemu waszym niesłusznym protestem sumieniu narodowemu?

## Bunti walka w więzieniu kieleckim

### Wojewoda kielecki Manteuffel na placu walki prowadzi bezskuteczne układy z buntownikami - Policja zdobywa więzienie - Zabici i ranni

KIELCE, 21 września. Wczoraj o godzinie 9 m. 30 rano, 20 więźniów, przebywających w więzieniu 8-to Krzyskim dla przestępców kryminalnych, w drodze do łaźni więziennej obezwładniło dwu dozorców i odebrało im rewolwery.

Więźniowie, zaopatrzeni w rewolwery, wpadli do kancelarii, gdzie było złożonych 20 karabinów i większa ilość amunicji.

Rozdzieliwszy między siebie te karabiny zbuntowani więźniowie rozpoczęli zdobywanie więzienia.

W czasie strzelaniny ciężko ranili inspektora więzienia p. Tkaczyńskiego i jednego z dozorców, drugiego dozorcę zabili.

Po krótkiej walce, zbuntowani więźniowie przerwali połączenie telefoniczne z Kielcami, oraz opanowali więź obserwacyjną w więzieniu.

Po dokonaniu tego zbuntowani więźniowie przypuścili szturm na cele, w których rozlokowanych jest 400-tu przestępców kryminalnych.

W planie zbuntowanych leżało obecnie uwolnienie 400 więźniów, poczem wszyscy mieli przedostać się przez mur okalający więzienie i uciec.

Dozorcy więzienia starali się w tym czasie opanować sytuację, a przedewszystkiem nawiązać kontakt z województwem, a także że nie dopuścić do wydostania się reszty więźniów z cel.

Walka trwała dwie i pół godziny.

O godzinie 12-iej dozorcóm udało się wreszcie zawiadomić o wypadku województwo.

Jeszcze jedna straszna godzina walki i wreszcie o godzinie 1-iej po południu nadeszły z Kielc posiłki.

Przybył mianowicie wojewoda Manteuffel i komendant policji wojewódzkiej inspektor Barwicz z 50-ciu policjantami.

W momencie, kiedy przybyła policja, zbuntowani opanowali już prawie całe więzienie.

Dozorcy zdołali nie dopuścić do otwarcia cel, w których znajduje się około 400 więźniów.

Wojewoda Manteuffel i inspektor Barwicz rozpoczęli ze zbuntowanymi układy, nie chcąc dopuścić do dalszego rozlewu krwi.

Układy te trwały do 5-ej po południu, nie dały wszakże rezultatów. Wówczas inspektor Barwicz zarządził atak na więzienie. Po kilkunastu minutach policja opanowała sytuację, wkroczyła do zabudowań więziennych, gdzie stwierdzono, że 6 więźniów jest zabitych, a 11-tu ciężko rannych.

Ze strony policji rannych było dwóch posterunkowych: Bolewicki i Trzcina.

Około godziny 5 m. 30 przybyli na miejsce sędzia śledczy i podprokurator sądu okręgowego w Kielcach, przystępując natychmiast do śledztwa.

## Naprzód trzeba wiedzieć, co się będzie robiło

### A potem mówić o tem, kto będzie robił

(Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“ z marszałkiem Ratajem)

Nasz korespondent warszawski telefontuje:

Marszałek sejmu p. Rataj w rozmowie z dziennikarzami oświadczył wczoraj, że najbliższy konwent senjorów będzie musiał ułożyć dokładny porządek prac, przytem na pierwsze miejsce musi być wysunięty budżet. Marszałek dołoży ze swej strony wszelkich starań, aby budżet jaknajprędzej odesłać do komisji.

Pytany o sytuację polityczną marszałek

oświadczył, że nie powinno być obecnie mowy o zmianach osób, przeciwnie, trzeba mieć program, wiedzieć co się będzie robić, a potem mówić o tem, kto będzie robić.

Podane przez prasę czerwoną wiadomości o tem, że rząd zażąda nowych pełnomocnictw nadzwyczajnych, są dla p. marszałka niespodzianką, nie o tem od czynników miarodajnych nie słyszał i skłonny jest wątpić o prawdziwości tych pogłosek.

## Czesi proponują rozpoczęcie rokowań arbitrażowych z Niemcami

Jak zareagowała prasa niemiecka — Polska nie uczyni takiej propozycji

BERLIN, 21 września. (Własna służba teleg. „Głosu Polskiego“) — Otrzymało tutaj wczoraj propozycję Czechosłowacji, wzywającą do rozpoczęcia rokowań arbitrażowych. Wywołało to w prasie wiele komentarzy. Prasa lewicowa uważa usiłowania Czechosłowacji za dążenia do uprzedzenia wypadków, natomiast prasa prawicowa domaga się odrzucenia propozycji i zawiadomienia Czechosłowacji, że

rokowania z nią mogą być wszczęte dopiero po zawarciu paktu zachodniego.

„Vossische Zeitung“ wyraża przypuszczenie, że w związku z krokiem Czechosłowacji nastąpi odpowiednia propozycja ze strony Polski.

Jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła przypuszczenia „Vossische Zeitung“ są bezpodstawne.

## Polityka Anglii w Genewie

### Lord Cecil broni swego stanowiska

GENEWA 21 września (Pat). Lord Cecil przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej, przed którymi bronił stanowiska, zajętego przez delegację angielską podczas obrad obecnego zgromadzenia ligi narodów.

Delegat angielski stwierdził, że nieuzasadnione są oskarżenia Wielkiej Brytanji, jakoby dążyła ona do osłabienia ligi narodów, oraz zatamowania jej dalszego rozwoju za pomocą uprzejmej opozycji

Co się tyczy paru nowopropjektowanych konferencji, względem których Anglija zajęła stanowisko negatywne, to Anglija nie zajęła w tej sprawie stanowiska opozycyjnego, a pragnęłaby jedynie, by problemy zostały poddane przygotowawczemu zbadaniu w drodze ustnych rokowań. Ta ostrożność ze strony Anglii łatwo będzie zrozumiała, skoro się zważy, że posiada ona rozległe interesy handlowe i ponosi odpowiedzialność finansową.

## Ciągła walka o naftę

### Konkurencja Ameryki z Anglią

WIEN, 21 września (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Angielskie koła dyplomatyczne są bardzo niezadowolone z oświadczenia, które złożył w Genewie minister kolonii Amery.

Uważa się jego oświadczenie za zupełnie niepotrzebne wyzwanie, rzucone Turcji, które byłoby usprawiedliwione, gdyby angielska opinia publiczna zgodziła się na angielsko-turecką wojnę o Mossul.

Tutejsze koła finansowe sądzą, że treść r. y. ministra Amery'ego wywołana była nową amerykańską inicjatywą w Persji. Amerykański syndykat banków zaproponował rządowi perskiemu pożyczkę na budowę kolei pomiędzy Teheranem a perskim Golfem. Wzajemnie żąda syndykat koncesji generalnych na eksploatację produktów ziemnych z obszaru przeciętego przez kolej. Propozycja amerykańska pozwala przypuszczać, że Turcji prędzej, czy później przypadnie obszar naftowy Mossulu. Ponieważ rozstrzygnięcie konfliktu o Mossul pomiędzy Turcją a Irakiem zostało odroczone, Ameryka oczekuje, kończy dziennik, że Turcja zwróci się do niej w sprawie eksploatacji obszaru Mossulu.

## Abd-el-Krim ranny

### Dowództwo objął jego brat

PARYŻ, 21 września. (PAT). Pisma donoszą, że dowództwo nad ryffanami w zastępstwie Abd-el-Krima, który jest ranny, objął brat jego i wui.

## Bezpodstawność zarzutów Gdańska

### o to przyczyna ich klęski w lidze narodów

GENEWA, 21-go września (Pat). — „Journal de Geneve“, podając sprawozdanie z debat rady ligi w sprawach Gdańska, pisze:

Senat gdański poniósł klęskę w sprawie skrzynek pocztowych, ponieważ zajął stanowisko niemożliwe do obronienia z punktu widzenia prawnego i politycznego. Rada ligi nie mogła nie odrzucić propozycji, aby sprawę odesłać raz jeszcze do trybunału haskiego. Należy nie dopuścić do tego, aby trybunał służył celom politycznym. To właśnie podkreślili delegaci dwóch państw, którzy nie mogą być posądzeni o stronniczość, a mianowicie: Szwecji i Anglii. Raport sprawozdawczy w sprawie Westerplatte zawiera konkluzję, że Polska ma prawo objąć w posiadanie półwysp w jaknajkrótszym czasie. Cała debata w tych sprawach wykazała bezpodstawność zarzutów Gdańska“.



# REDUTA 40-letnia kobieta w rolach głównych

Gajdarow  
oraz DIANA KARENNE

OSTATNIE 2 DNI!

## „La Risurrezione della Polonia”

Poseł włoski w Warszawie, p. Tommasini, napisał dzieło o Polsce, w którym sądzi o nas mądrze i obiektywnie

Książka długoletniego posła włoskiego w Warszawie, p. Franciszka Tommasiniego „La Risurrezione della Polonia”, którą bez przesady nazwać można pierwszą historyczną monografią pierwszych czterech lat wskrzeszonego państwa polskiego, nie doczekała się jeszcze u nas tego, na co przedewszystkiem zasługuje, t.j. poporostu sprawozdawczego streszczenia. Niewątpliwie sensacja, zawarte w „La Risurrezione della Polonia”, nie wszystkie jeszcze wydobyte w dotychczasowych omówieniach sprawiają, że jest wręcz obowiązkiem zaznajomić z tem, co ujawnia książka p. Tommasiniego, także tych polskich czytelników, dla których lektura oryginału jest niedostępna.

### PIŁSUDSKI I POLSKA.

Pierwszy dział książki p. Tommasiniego dotyczy polityki wewnętrznej Polski w okresie od października 1919 r. do grudnia 1923 roku. P. Francesco Tommasini przybywa do nas w chwili, gdy nad całą polską narodową realnością dominuje jedna tylko postać, która na to dominowanie jedna tylko, po przez ogniowe próby lat 1914 — 1918, sobie zasłużyła. P. Tommasini konstataje to odpowiednio dyplomatycznie, lecz dość przejrzyście. „Wzniósł się ponad wszystkich swych współziomków, podczas gdy wszyscy inni polacy łączyli się z gigantyczną walką, stawiając na jedną z dwóch stron w niej uczestniczących i kontynuowali swoją grę aż do końca, on był tym jedynym, który, od pierwszej do ostatniej godziny miał niezależną koncepcję narodowego problemu i który wykorzystywał okoliczności z wielką zręcznością i z odwagą, jakgdyby nie licząc się z niczem, bez solidaryzowania się ani z jedną, ani z drugą grupą wojujących... Ta jego postawa uczyniła z niego w lipcu 1919 r. absolutnego arbitra sytuacji w Polsce... Jego dalekowzroczność i jego zapał zjednały mu wielu wielbicieli entuzjastycznych i oddanych, lecz nie rozbroili przeciwników... Wrogowie jego, w zapamiętaniu ślepej namiętności, nie tylko zaprzeczają mu wszelkich zasług i wszelkiego talentu politycznego, lecz także oskarżają go i oskarżają o wszelkie bezcefnostwa: o to, że jest bezbożnikiem, wyrotowcem, związanym aż nawet z bolszewikami, bandytą...”

To przedewszystkiem zjawisko narodowe, którego inaczej jak zatruciem endectwem nazwać trudno, które zarysowało się ofensywnie po raz pierwszy w niepodległej Polsce w czasie tragifarsy ustępowania p. Paderewskiego i które później, aż do dzisiaj, nigdy przed niczem skapitulować nie chciało. Obraz tego zatrucia endectwem, obraz tragicznej bezideowości przerażającej i dla każdego mniej więcej kulturalnego człowieka na Zachodzie odrażającej rodzimej kombinacyjności, silniejszej niż wszelkie narodowe i ogólnoludzkie tragedje nowej Polski, uplastycznia się z zastraszającą wyrazistością na stronicach wciąż jaknajskrupulatniej obiektywnie relacyjnej książki p. Tommasiniego. Od chwili tragifarsy ustępowania p. Ignacego Paderewskiego we wskrzeszonej Polsce niema już nic poza konszachciami i na tem tle walka naczelnika państwa aż do chwili zwyciężenia go, po spreparowaniu tylko na użytek, — gdyż jak dzisiaj doskonale widzimy, bynajmniej nie dla uczciwego zastosowania, — konstytucji państwa polskiego.

Wówczas — pisze dostownie p. Francesco Tommasini — „rzeczą najbardziej naturalną i najbardziej słuszną byłoby zatwierdzenie bez sprzeciwu Piłsudskiego jako prezydenta Rzeczypospolitej. Naród polski spłaciłby mu w ten sposób swój dług wdzięczności, podczas gdy konstytucja dostarczyłaby mocnej gwarancji przeciw ryzykownym inicjatywom personalnym. Lecz o tem partja narodowo-demokratyczna nawet nie chciała słyszeć i aż do chwili powyborczej utrzymując, że chce stworzyć większość polską i doprowadzić do bezsilności mniejszości narodowe, prowadziła dzieło wicherzenia w celu rozłamania lewicy i przyciągnięcia ku sobie włościanina Witosza, szefa stronnictwa ludowego, którego poprzednio obśypywała obelgami, oskarżając go nawet o korupcję”.

Oczywistem następstwem była rezygnacja Piłsudskiego, w położeniu bezinnego wyjścia wpędzonego polityką, którą p. Tommasini bezstronnie opisuje.

### WYBÓR NARUTOWICZA I MORD GRUDNIOWY.

Później nastąpił wybór Narutowicza. Chwile, na które endectwo potrafiło nałożyć piętno przerażającej narodowej hańby, są spisane przez p. Tommasiniego w sposób, zasługujący na jaknajgorętszą z naszej strony wdzięczność. P. Tommasini zmuszony jest stwierdzić, że odpowiedzialność za morderstwo w gmachu Zachęty Sztuk Pięknych spada na agitację endeczką, lecz od winy za zbrodnię stara się oczyścić nawet samą endecję, pisząc, że endecja wszak wiedziała już wtedy, iż

„Narutowicz zamierzał prowadzić politykę koncyliacji i podczas gdy przygotowywał prawo, które powierzyłoby Piłsudskiemu naczelne dowództwo wojska, półoficjalnie powierzył Leonowi Plucińskiemu, podówczas wysokiemu komisarzowi polskiemu w Gdańsku, misję utworzenia nowego gabinetu, w którym hrabia Zamoyński lub Skirmunt miał otrzymać tekę spraw zagranicznych”. Lecz — nie może nie dodać p. Tommasini — „głupia agitacja polityczna, już tymczasem miniona, wyprowadziła z równowagi umysł Niewiadomskiego i uzbroidła jego dłoń”.

P. Tommasini stał obok pierwszego prezydenta Polski wskrzeszonej w chwili, gdy wystrzałem rewolwerowym w płuca mordował go „zabójca — stwierdza w dalszym ciągu sucho włoski dyplomata —

którego mogiła później była wciąż przedmiotem pobożnej pieczołowitości ze strony licznych wielbicieli”.

„Narutowicz — opisuje p. Tommasini moment, o którym może dziś szczególnie powinniśmy znowu pomyśleć — uczynił gest zdziwienia; przez kilka chwil pozostał wyprężony, poczem sztywny runął u moich stóp. Po momencie konsternacji, pobiegli mu na pomoc. Nie wydał okrzyku, ani też nie wypowiedział ani jednego słowa: natychmiast stracił przytomność. Ponieważ nie było mebla, na którym mógłby być złożony, pozostał więc na ziemi. Odchylono ubranie: trochę krwi kropiło się na piersi, kula wyszła z rany pod prawą pierś i później autopsja stwierdziła, że kula ta, która ugodziła w plecy, przeszła serce; dwie pozostałe kule pozostały w organiźmie. Duchowny, pośpiesznie zawieszony, udzielił abszolucji „si vivis”. Lekarz, który przybył ze znacznym opóźnieniem skonał w zgon. Twarz już siniała... Zamach wstrząsnął wszystkimi obywatelami. Pani Makowska, małżonka ministra sprawiedliwości, w przystępie gwałtownego ataku nerwowego, krzekała: Biedną Polską...”

### PAN STRONSKI I ZAMACH.

Tak. Lecz — zmuszony jest napisać nieco poniżej p. Tommasini — „wiadomość o zamachu, która rozeszła się błyskawicznie, wywołała ogromne wrażenie; nie śmiałym jednak powiedzieć, że w centrum miasta przyjęto ją ze szczerem bólem; namiętne polemiki nazbyt zatruly atmosferę... potworna zbrodnia nie zadziwiła i zdawała się im być, nie powiem karą, lecz jakąś nieokreśloną ekspiacją...” I jako pozytywny fakt reakcji na przerażający moment może p. Tommasini zanotować tylko, że „prawica pozostawała w kompletnym popłochu”. — „Poseł Stroński — pisze p. Tommasini — dyrektor dziennika „Rzeczpospolita”, zasymilowany żyd, który stał się jednym z najbardziej ognistych przywódców prawicy, bojąc się o swoje życie, uciekł z domu i schował się u przyjaciół”.

Przedewszystkiem należy i tylko dosłownie wypada powtórzyć to, co p. Tommasini pisze o ówczesnej roli obecnie także urzędującego p. prezydenta Rzeczypospolitej.

### O PREZYDENCIE WOJCIE CHOWSKIM.

„Wśród takiej niepewności — pisze p. Tommasini o okresie bezpośrednio po zakopiańskiej „hammerlingjadzie” — akcja osobista, dyskretna prezydenta Rzeczypospolitej mogłaby mieć wielką wagę.

Otóż, Wojciechowski dostał się do Belwederu z tą famą, że, przez dyscyplinę państwową podejmuje się wysokiego urzędu, od którego starał się uchylić także dlatego, że jego skromność, jego tak dobre jak kompletna nieznanostwo obcych języków (poza rosyjskim zna tylko troszeczkę angielski) czyniły dla niego ciężkimi reprezentacyjne ceremonie. Politycznie uchodził za człowieka o idealach postępowych, za teoretyka humanitaryzmu... Po wyborze na prezydenturę sfery konserwatywne przedsięwzięły wielką akcję, aby zjednać sobie Wojciechowskiego i jego rodzinę. Dawne uprzedzenia bez ceremonij zamilkły. Z przeszłości przypomniano tylko, że, w czasie wojny, prezydent trzymał stronę ententy; co do teraźniejszości notowano, że od pewnego czasu okazywał on wielką żarliwość religijną... Belweder otwarty został dla częstych przyjęć, w których uczestniczyła uporczywie najwyższa szlachta polska, w większości wypadków nie powołana tam racjami oficjalnymi. Nikt nie podaje w wątpliwość lojalności i prawych intencji prezydenta, który jednak, przez swój charakter łagodny, podatny jest dla wpływow żręcznie rozwijanych i był tembardziej podatny w momencie, w którym tak radykalny przełom dokonywał się w jego egzystencji. To pozwoli lepiej zrozumieć dlaczego powoli dostosował się on do idei koalicyjnego rządu Prawica - Witos i nie wchodząc w jego zdradliwe podłoże, popierał go z konstytucyjną skrupulatnością, jako największe dobrodziejstwo dla kraju”.

## Gen. Sikorski musi złożyć tekę!

### Domaga się tego demokratyczna opinja kraju

#### Uchwały zebrania legionistów łódzkich

Jak już donosiliśmy, w sali rady miejskiej odbyło się zebranie sprawozdawcze ze zjazdu legionistów, któremu przewodniczył prezes P. O. W. p. Groblewski.

Na wstępie prezes związku legionistów Płocki złożył sprawozdanie ze zjazdu legionistów, odbytego w dniu 8, 9 i 10 sierpnia w Warszawie w atmosferze naprężonej, pełnej dziwnego nerwowego wyekwiwania.

Na zjeździe tym padły z ust komendanta słowa mocne i bezwzględne, słowa potępienia dla tych, którzy lizusostwem i służalczą pokorą dochrapali się w wolnej Polsce karjer i stanowisk.

Podła walka przeciwko Józefowi Piłsudskiemu z zakamarków i ukrycia wydołała się na światło dzienne przy akompaniamencie inwektyw i zgrzytliwych, oszczerczych napaści.

Jednym z epizodów tej walki jest niewyjaśniona dotąd sprawa dokumentów wojskowych, poruszona na odczytanie przez Józefa Piłsudskiego, wygłoszonym podczas zjazdu.

Pod tym właśnie kątem widzenia traktować trzeba rezolucje przyjęte na zjeździe, w tej atmosferze, w jakiej dusić się już dziś poczyna Polska cała.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Jeden z mówców, p. Berkowicz, przypomniał, czyniąc analogię do dawniejszych wystąpień min. Sikorskiego, fakt z 1916 r., gdy wówczas, przed 9-ciu laty p. Sikorski, „fiknął jednego ze swych kozłów politycznych” za co należyta odprawę dał mu Wacław Sieroszewski. Wyłoniła się wówczas sprawa opuszczenia Niemców, do czego parł i czego dokonał komendant, za co też znalazł się w Magdeburgu.

P. Sikorski przeciwstawił się temu, popelniając wówczas rzecz bardzo brzydka. Niestety takie fakty zbyt szybko się w Polsce zapomina i dzięki temu obecny minister wojny wypłynął na arenę polityczną.

Ta krótka pamięć każe nam zapamiętać o tem, że w roku 1908 Roman Dmowski oświadczył, iż niepodległość Polski — to żydowski wymysł.

Podczas wojny rosyjsko-japońskiej, gdy Piłsudski starał się uzyskać od rządu japońskiego broń dla powstańców polskich. Roman Dmowski przeciwstawił się temu, oświadczając, iż polacy są wiernymi poddanami cara i stać przy nim będą do ostatniej kropli krwi.

A przecie ten sam człowiek był później członkiem rady obrony państwa!

Zapomnieliśmy o tem, że min. Sikorski był przeciwnikiem Piłsudskiego, z ręk którego otrzymał order „Wirtuti Militari”; gdy marszałkowi na zabagnionej arenie życia politycznego poślizgnęła się noga — znalazł się w szeregach zażartych jego przeciwników i nieprzyjaciół.

Na ostatnim zjeździe podniesiono przeciwko p. Sikorskiemu zarzuty poważne, bo dotyczące nieetyczności.

Zarzutów tych, które wysunęli nie byli gienry i karjerowicze, lecz ludzie czynni —

minister wojny dotąd nie odparł. Poczucie honoru oficerskiego powinno mu narzucić konieczność, nakaz, który z piersi legionistów gromkim się dobywa okrzykiem:

— Oddaj portfel ministra, generale, bo nie jesteś godnym go piastować!

Inny mówca przypomniał miniony okres niewoli i rok 1914, gdy przyszedł krwawy pożar i wówczas wypłynęła idea wielkiego człowieka, a dzień 6 sierpnia obchodzony jest uroczystie przez całą demokratyczną Polskę.

Dziś jesteśmy świadkami innych rzeczy, gdy karjerowicze polityczni, kreatury wysuwają się na czoło, korzystając z tego, że warunki chwilowo korzystnie się dla nich układają.

Chodzi tu bowiem o zer na idei demokratycznej, na idei komendanta.

Nie można się dziwić jego gorczy, jaką ujawnił na zjeździe, czyniąc tak potworne zarzuty.

Rodzi się pytanie; czy o taką Polskę walczyli legionieści, którzy dziś są świadkami ubijania brudnych interesów, zerowania na idei. A przecie dziś, w godzinie zwątpienia, Polska posiada człowieka, który wyprowadził ją z domu niewoli. Obok niego zaś grupują się ludzie czynu, szermierze idei demokratycznej.

Mając takich ludzi, kontynuować trzeba wielkie dzieło z wiarą, iż jasne słońce zabłyśnie jeszcze nad Rzeczpospolitą.

W tem przeświadczeniu wnieść należy okrzyk na cześć wielkiego rycerza, człowieka czynu, Józefa Piłsudskiego!

Okrzyk ten zebrani podchwycili z zapalem.

Zamykając dyskusję, przewodniczący podkreślił obojętność i ospałość społeczeństwa w stosunku do najżywniejszych zagadnień. Społeczeństwo nie docenia powagi chwili. Dowodem tego jest również drobna stosunkowo ilość przybyłych na zebranie legionistów i członków P. O. W.

A przecież cała Polska winna się zająć zagadnieniem bezpieczeństwa granic i demokratyzacji społeczeństwa.

Społeczeństwo jest bierne, a z tego korzystają karjerowicze i polityczni geszełciarze.

W zakamarkach gabinetów ministerjalnych, w zaciszu partyjnych konwentyków i sejmowych kulturalów — odbywają się targi o dobro narodu.

Dopóki społeczeństwo nie otrząśnie się z letargu, jednostki żerować będą bezkarnie.

Z kolei przystąpiono do przegłosowywania rezolucji.

Przyjęto rezolucję stwierdzającą m. in. że zarzuty, wysunięte przeciwko gen. Sikorskiemu, wymagają skoordynowania opinii społecznej całego kraju.

Wytężone zarzuty o działaniu na szkodę armii inicjatora cynicznej autorklami nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

Zebrani domagają się usunięcia gen. Sikorskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych.

K.



## Tydzień akademika

Odezwa ogółu młodzieży akademickiej

Akademicy!

Rada naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej zwracając się do zarządu P.U.P.P. w terminie 4 — 11 listopada r. b. „Tydzień akademika”.

Praca organizacyjna w toku!

Od powodzenia „IV tygodnia akademika” zależą najżywniejsze sprawy pomocy materialnej, a to powodzenie zależy od was!

Najważniejszym zadaniem chwili dla ogółu młodzieży akademickiej — jest poruszenie życzliwych nam kół społeczeństwa w celu zawiązania komitetów „IV tygodnia akademika” rozsiągniętych po całym kraju.

W latach ubiegłych, tydzień akademika, wciągając do pracy poważny odłam młodzieży akademickiej, przyniósł znaczne dochody, umożliwiając radzie naczelnej niesienie wydatnej i nieodzownej pracy.

Dzisiaj pracować musimy z podwójnym nakładem sił i zapału wobec zmienionych warunków gospodarczych.

Inicjatywa w nawiązywaniu komitetów „IV tygodnia akademika”, nadesłanie zgłoszeń do rady naczelnej oraz ofiarna praca w komitetach — oto apel, który skierujemy pod adresem ogółu młodzieży akademickiej.

Liczmy na was!

Rada naczelna pomocy młodzieży akademickiej

Przewodniczący (—) Sołtan, woj. warsz.

## Ustawa rolna, a miasta

W nadchodzący czwartek o godzinie 5 po południu w sali towarzystwa kredytowego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej 21 odbędzie się wiec informacyjny, na którym omawiana będzie sprawa: „Ustawa rolna, a miasta”. Wiek ten zainicjował komitet obrony interesów ludności miejskiej. Przemawiać będą specjalnie zaproszeni prelegenci z Warszawy.

## Liczba kandydatów do zapomóg zwiększa się

700 podań wpłynęło do P. U. P. P.

(p) W dniu wczorajszym o godzinie 3-iej po południu minął ostateczny termin składania podań i deklaracji przez bezrobotnych pracowników umysłowych, w celu otrzymania zapomogi z państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Ogółem podań wpłynęło 700 i po ich uwzględnieniu przez zarząd P.U.P.P. rozdzielone zostanie 40 tys. złotych.

W dniu jutrzejszym w lokalu funduszu bezrobocia odbędzie się posiedzenie zarządu P.U.P.P. przy współudziale członków związku pracowników umysłowych w sprawie rozdzielenia przyznanych Łodzi wyżej rzeczonych pieniędzy.

Wypłata zapomóg, przyznanych bezrobotnym pracownikom umysłowym odbędzie się prawdopodobnie w piątek i w sobotę.

## W płaty 13 pensji

żądadą pracownicy magistratu i gazowni miejskiej

Na ogólnym zebraniu związku pracowników instytucji u wteczności publicznej postanowiono wystąpić do magistratu i zarządu gazowni miejskiej z żądaniem wypłacenia urzędnikom, funkcjonariuszom i robotnikom tych instytucji 13-iej pensji w listopadzie.

Żądanie to motywowane jest obniżeniem pensji urzędnikom magistratu i trudną ich sytuacją finansową.

## Urzednicy już dostali

nauczyciele mają dostać

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym magistrat uregulował należności urzędów w miejskich z tytułu pensji za miesiąc wrzesień.

Dodatek ekonomiczny dla nauczycieli wypłacony będzie przypuszczalnie w końcu bież. miesiąca.

## Z konserwatorium muzycznego Heleny Kijńskiej

W konserwatorium obejmuje ponownie w roku bieżącym klasę fortepianową prof. J. Turczyński. Prof. Turczyński ostatni rok spędził zagranicą, obecnie wraca do kraju na dłuższy pobyt. Klasę śpiewu solowego, jak lat ubiegłych prowadzić będzie prof. Comte Wilgocka, klasę skrzypcową prof. Dzierzanowski.

Obecnie wskutek rozszerzenia lokalu wprowadzona zostaje klasa gry na wiolonczeli i klasa kameralna, które powierzone zostały prof. Kazimierzowi Wilkomirskiemu.

# Burzliwe demonstracje ofiar handlu łańcuszkowego

**Oszukańcze machinacje firmy „Polska Hurtownia Włókiennicza” tłum poszkodowanych demoluje lokal firmy, grożąc urzędnikom sądem Lyncha — Policji udało się nie dopuścić do ekscesów Poszkodowani występują na drogę sądową**

Przewidywania nasze, iż właściciele firm, uprawiających handel łańcuszkowy będą spekulować na naiwności ludzkiej okazały się aż nadto

uzasadnione.

Przed kilkoma już dniami donosiliśmy o machinacjach firmy „Polska składowa włókiennicza”, która przeprowadziła się z ul. Sienkiewicza 67 na ulicę

Narutowicza 32.

Firma ta oferowała, rzekomo, najlepsze gatunki towaru na ubrania damskie i męskie temu, kto wykupi

cztery bony po 2,50 zł.

Oczywiście tylko w tym wypadku, gdy nabywcy owych trzech bonów również wykupią po

cztery bony!

Amatorów „taniego” towaru było bardzo wielu, tembardziej, że firma ta dla zachęcenia naiwnych i zwabienia większej ilości klientów początkowo bardzo solidnie wywiązywała się ze swych zobowiązań

Nagle przed dwoma tygodniami firma przeprowadziła się na ulicę Narutowicza, nie zawiadamiając o tem swoich klientów i zaprzestała wydawania towarów.

Zgłaszającym się początkowo do lokalu na ul. Narutowicza oświadczano iż lokal nie został jeszcze urządzony i to spowodowało wstrzymanie wydawania towarów. Po upływie kilku dni zgłaszającym się oświadczano, iż nie nadeszły jeszcze zamówione towary, aż wreszcie w sobotę wręcz oświadczono, iż towar nie będzie wydawany.

To też wczoraj już od wczesnego rana przed lokalem firmy poczęły się gromadzić tłum poszkodowanych.

Zebrani wysłali do lokalu firmy delegację, która zażądała wydania towaru lub zwrotu pieniędzy.

Gdy żądni temu odmówiono, tłum poszkodowanych, który w międzyczasie wzrósł do kilkuset osób, wtargnął do lokalu firmy.

demolując urządzenia biurowe.

Rozgorzyczeni niedoszli posiadacze taniego towaru

uwięzili kasjera i magazyniera,

którzy poczęli wzywać pomocy policji. Obecny w lokalu posterunkowy V komisariatu policji, widząc groźną postawę tłumy, zawezwał

pomocy z V komisariatu.

Z trudem udało się patrolowi policji wyrwać z rąk wzburzonego tłumy kasjera i magazyniera firmy, którym poszkodowani grozili

sądem Lyncha.

Chcąc uspokoić wzburzony tłum i udaremnić ewent. ekscesy, policja usiłowała odprowadzić urzędników firmy do komisariatu policji, jednakże tłum nie dopuścił do tego, żądając

natychmiastowego zwrotu pieniędzy.

Po długich pertraktacjach kasjer firmy zgodził się zadość uczynić temu żądaniu, i wypłacić

za każde cztery kupony po 5 złotych miast 10 złotych. Kilkudziesięciu poszkodowanych zgodziło się na tę propozycję, większość jednak żądała stanowczo

bądź całkowitego zwrotu wpłaconych pieniędzy, bądź wydania towaru.

W wyniku energicznej interwencji policji udało się zmusić tłum, który w dalszym ciągu nie chciał wypuścić kasjera z podwórza,

do rozejścia się.

Po południu przed lokalem firmy znowu poczęły gromadzić się tłumy poszkodowanych, którzy usiłowali wtargnąć

do lokalu firmy.

Jedynie dzięki energicznej acz taktownej postawie silnego posterunku policyjnego nie doszło do ekscesów, które mogły mieć

krwawy epilog.

Późnym wieczorem udało się skłonić tłum

do rozejścia się.

Poszkodowani występują przeciwko oszustom na drogę sądową, wnosząc równocześnie

skargę do urzędu śledczego.

Według sumarycznych obliczeń poszkodowanych jest około 1.500 osób na ogólną sumę

12.000 — 15.000 złotych.

Oszukańcze machinacje „Polskiej hurtowni włókienniczej” winny skłonić władze policyjne do roztoczenia surowego nadzoru

nad przedsiębiorstwami uprawiającymi handel łańcuszkowy,

których liczba wzrasta z dnia na dzień. Niewątpliwie kontrola tych przedsiębiorstw ujawni liczne wypadki oszustw i nadużyć.

## 108 nowych mieszkań otrzyma Łódź dzięki wysiłkom towarzystwa „Lokator” Domy będą gotowe 1 lipca 1926 roku

Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się w lokalu związku pracowników handlowych i biurowych nadzwyczajne ogólne zebranie towarzystwa „Lokator”, na które przybyło 400 osób.

Na wstępie prezes towarzystwa dr. Mierzyński nakreślił dotychczasową akcję tow. „Lokator” w dziele budowy domów. Towarzystwo z groszowych składek 18.000 członków tworzyło fundusz, za który zakupiono place, wówczas, gdy nikt jeszcze o tej wielkiej pracy nie myślał.

W wielokrotnych wyjazdach do Warszawy, przed zatwierdzeniem przez sejm ustawy o rozbudowie tow. „Lokator” starało się, by ustawę zmodyfikować w sensie korzystnym dla instytucji społecznych i kooperatywy budowlanych.

Nie udało się tych zmian uzyskać. Pierwsze sumy, jakie rząd udzieli na rozbudowę domów, wypływają z pożyczki amerykańskiej.

Dzięki swym staraniom i wysiłkom udało się tow. „Lokator” otrzymać pożyczkę 708.000 złotych na budowę sześciu domów.

Towarzystwo przedsięwzięcie dalsze wysiłki, by domy te na 1 lipca były gotowe.

W każdym razie tow. „Lokator” poczyniło starania, aby następne pożyczki były mniej oprocentowane, bo suma udzielonego kredytu w przyszłości zależna będzie od dochodów z podatków na ten cel przeznaczonych.

W Łodzi podatek ten będzie wynosił około 5 milionów złot. rocznie.

Kończąc swe wyjaśnienia, dr. Mierzyński podkreślił z uznaniem wybitne zasługi wiceprezesa Konarskiego, który ofiarą swą pracą umożliwił realizację całego szeregu projektów i planów.

Z kolei wiceprez. towarzystwa D. Konarski referował sprawę budowy.

Zaznaczył on, iż tow. „Lokator” buduje 108 mieszkań składających się z pokoju, kuchni, umywalni skanalizowanej, z elektrycznym oświetleniem i ogrodem.

Mieszkanie te podzieli tow. pomiędzy swoich członków.

Sposób tego podziału zostanie w najbliższym czasie opracowany.

Wywody te zostały z uznaniem przyjęte przez zebranych, którzy jednomyślnie udzielili niezbędnych pełnomocnictw 4 członkom zarządu z prez. Mierzyńskim i wiceprez. Konarskim na czele.

Pełnomocnictwa te dotyczą sprawy zaciągania pożyczki i szeregu działań z tem związanych.

W dyskusji podkreślono horrendalną wysokość stawek komornianych, których dziś, przy przeżywanym kryzysie robotniczym pracujący 2—3 dni w tygodniu — płacić nie są w stanie.

W sprawie tej postanowiono w najbliższym czasie zwołać wielki wiec z udziałem posłów sejmowych, który poweźmie zasadnicze uchwały w pałacej kwestji.

Sprawa ta powinna być również podniesiona na najbliższym zjeździe towarzystwa lokatorskich, który odbędzie się w październiku. Chodzi lokatorom o nowelizację odpowiednich ustaw, uchwalonych w swoim czasie przez sejm.

Z uznaniem podkreślić trzeba działalność tow. „Lokator”, które pierwsze podjęło na terenie Łodzi energiczną walkę z głodem mieszkaniowym.

Działalność ta zasługuje na uznanie zwłaszcza w zestawieniu z nikłą akcją, prowadzoną przez komitet rozbudowy.

Inicjatywa i ofiarna praca jednostek plon wyda obfity!

R.

## Przy pracy

maszyna zmiażdżyła jej palce

(R) Sala Wieluńska, zamieszkała przy ulicy Cymera Nr. 3, zatrudniona była w charakterze robotnicy w fabryce Heinzla przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 104.

W dniu wczorajszym pracowała, jak zwykle przy maszynie, gdy nieostrożnie

włożyła rękę między tryby i uległa zmiażdżeniu 3-ch palcy.

Przybyły lekarz pogotowia, po nałożeniu Wieluńskiej opatrunku, pozostawił ją w stanie osłabionym na miejscu.

## Zebranie wierzycieli firmy Weitzman

W związku z wdrożeniem przez sąd okr. w Krakowie postępowania ugodowego do majątku firmy: Leona i Dory Weitzman w Krakowie, odbędzie się dnia 22 b. m. o godzinie 8 min. 30 wieczorem w lokalu centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego, zebranie wierzycieli wspomnianej firmy.

## Żywa pochodnia

Nalał sobie do ust benzyny i podpalił

(R) W dniu wczorajszym na podwórzu domu przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 25, zdarzył się tragiczny wypadek, który pozostawił okropne wrażenie na mimowolnych świadkach.

Wśród grupki chłopców, bawiących się na podwórzu, znajdował się 12-letni syn robotnika, Hugo Stess.

Chłopcy bawili się „w cyrk” i jeden drugiego prześcigał w naśladownictwie kuglarzy cyrkowych.

W pewnej chwili mały Hugo postanowił wykonać sztuczkę kuglarską, polegającą na wypuszczaniu z ust ognia.

Pobiegł do domu, przyniósł fiasko benzyny, wlał ją do ust i zapalił.

Równocześnie ze słupem ognia, który buchnął ku górze, rozległ się nieludzki, wprost krew ścinający w żyłach, krzyk chłopca.

Natychmiast pospieszono na ratunek wzywając jednocześnie pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po udzieleniu chłopcu pierwszej pomocy, przewiózł go w bardzo poważnym stanie do szpitala św. Józefa.

## Zamiast wódki

napił się esencji octowej

(R) Stanisław Pietraszek, zamieszkały przy ulicy Radwańskiej Nr. 36, będąc pijanym, napił się przez omyłkę esencji octowej.

Zawiadomiono o wypadku pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po przepłukaniu nieszczęśliwemu żołądka, odwiózł go w bardzo poważnym stanie do szpitala św. Józefa.



## Nadejdzie jednak dzień zapłaty

**i wówczas magistrat otrzyma 60 tys. złotych, ulokowanych w Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan**

W swoim czasie Bank polskich kupców i przemysłowców chrześcijan uzyskał zezwolenie ministerstwa skarbu na prawo lokowania w tym banku sum instytucji samorządowych do wysokości 100 tysięcy złotych. Na mocy tego zezwolenia reżyma łódzka lokowała w tym banku przelewy sum z tytułu opłat koncesyjnych dla magistratu łódzkiego.

W ten sposób w chwili ogłoszenia nadzoru sądowego nad Bankiem polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, utkwiała tam suma 50 — 60 tys. złotych.

Bezpośrednio po ogłoszeniu nadzoru nad bankiem magistrat zażądał od reżymu miejskiej zaprzestania przelewu sum należnych magistratowi za pośrednictwem tego banku.

Jak się dowiadujemy, magistrat przypuszcza, iż sumy te w najbliższym czasie uda mu się zainkasować.

## Tabela wygranych loterii związku strzeleckiego

W dniu wczorajszym w lokalu związku strzeleckiego przy ulicy Sienkiewicza 3—5 odbyło się w obecności rejenta ciągnięcie loterii związku strzeleckiego.

Lista wygranych przedstawia się następująco:

3706 — koń z bryczką i uprzężą,  
2801 — sześć kieliszków pozłacanych z tacą platerową, 3669 — damski zegarek na rękę, 2867 — komplet pisarski na biurko—metalowy (jelenie), 2136 — komplet pisarski na biurko (armatka, 3917 — 6 kieliszków pozłacanych do wódki z tacą platerową, 3836 — 6 łyżeczek platerowych pozłacanych do kawy, 2135 — zegar stojący (budzik), 3730 — 6 łyżeczek platerowych do herbaty, 251 — książek, 2791 — 6 łyżeczek platerowych do kawy, 3250 — 3 noże i widelce, 2850 — 5 książek, 3678 — 3 noże i widelce, 2860 — platerowa cukiernica z łyżeczką pozłacaną, 3617 — 4 książki, 1184 — skarbonka z armatką, 0621 — popielniczka ze strzelcem, 2619 — biżuterka owalna, 1452 — 3 książki, 3918 — biżuterka kwadratowa, 3369 — 6 piłek tenisowych, 0640 — bocian z dzieckiem, 2885 — bombonierka rafiowa z czekoladką, 1093 — 2 książki, 1805 — szalniczka, 0276 — bombonierka podłużna, 1077 — słoń szczęścia, 1464 — książka, 3817 — termos, 0558 — wazon do kwiatów, 1191 — puder, 0277 — szczoteczka i pasta do zębów, 1830 — pudełko pudru, 2800 — szczoteczka i pasta do zębów, 2809 — szczotka do rąk i ubrania, 3802 — 1 ciastka puding, 1169 — szampion do włosów — 6 paczek, 1078 — książka, 3377 — kompotierka puding, 2862 — ciastka — 5 paczek (paluszki) 0716 — kapeluszek słomkowy, 0536 — grzebień i mydełko, 3343 — obraz, 1901 — butelka wina, 2102 — 2 szklanki, 3810 — kołyska i zabawka, 1827 — dwa krawaty, 0264 — kołtun i zabawka, 2117 — książka.

Fanty są do odebrania w firmie „Wojpół”, ulica Narutowicza 38 (hotel Polonia) do dnia 20 października r. b.

## Bitwa pod Łodzią

**Sfoczyły ją ze sobą 28 i 31 pp. S. K.**

W dniu onegdajszym mieszkańcy przedmieść zaalarmowani zostali głośniejszymi strzałami od strony Brzezin. Jak się okazało powracał z Raducza 28 p. S. K. — „Dzieci Łodzi”, który tam bawił przez 5 tygodni na ćwiczeniach polowych.

Na spotkanie 28 p. S. K. wyszedł 31 p. S. K., gdzie pod Łodzią została rozegrana walka o zdobycie twierdzy polskiego Manchesteru. 28 p. S. K. atakował, zaś 31 p. odpierał nacierającego nieprzyjaciela.

Kierownikiem akcji był dowódca 10-ej dyw. piech. płk. Rachmistruk, oraz szef sztabu 10-ej dyw. piech. mjr. szt. gen. Szafrań. Cafej przyglądał się dowódca O. K. gen. dyw. Jung wraz z szefem wyszkolenia mjr. szt. gen. dr. Putkiem. (o)

# Szewc bez butów chodzi

## Inspekcja mieszkaniowa nie ma odpowiedniego lokalu

### Dalsze jej istnienie znajduje się pod znakiem zapytania

Jedną z placówek, których wytrwała, obywatelska praca zasługuje na podkreślenie, jest niewątpliwie inspekcja mieszkaniowa. Jest to jedyna instytucja, w której współpracują ze sobą właściciele nieruchomości i przedstawiciele lokatorów w ogólnej liczbie.

Działalność tej placówki oparta między innymi na rozporząd. min. zdrowia publicznego z r. 1919, jest b. rozległa i obejmuje w pierwszym rzędzie rozjemstwo w zatargach, oględziny dokonywane przez kontrolę inspekcji, względnie przez komisje oględzinowe, a więc zadanie wchodzące w zakres higieny społecznej, a zwłaszcza higieny mieszkalniczej.

W mieście pod względem stosunków mieszkaniowych tak upośledzonym jak Łódź, praca ta posiada wybitne znaczenie, którego nie doceniać nie wolno.

Dzięki działalności tej instytucji zmniejsza się znacznie ilość spraw w sądach, ponieważ część zatargów likwiduje się właśnie na posiedzeniach kolegium inspekcyjnego.

Jest to objaw pomyślny, stwierdza bowiem, iż sprawy, objęte kompetencją in-

spekcji znajdują w niej rozwiązanie prawie całkowicie.

Podkreślić trzeba, iż rozprawy polubowne posiadają między innymi wartość moralną, inspekcji bowiem udaje się na rozprawach tych przy załatwianiu kwestji istotnych, przewidzianych zakresem kompetencji — jednocześnie godzić strony w sprawach związanych z kwestją komornego.

Ogółem w roku 1924 załatwiono takich spraw 466.

Instytucja ta, której owocną działalność zwłaszcza dla rzeszy pracujących podkreśliłszy — nie cieszy się jednak sympatją magistratu, który stale eksmituje inspekcję z zajmow. przez nią lokali na mieszkania dla różnych dygnitarzy. Od 2 lat inspekcja znalazła pomieszczenie w piątej już siedzibie i to siedzibie ciasnej i nieodpowiedniej. Oczywiście w tych warunkach praca inspekcji jest utrudniona, jeżeli nie wręcz niemożliwa. Wobec tego przyjdzie inspekcji postanowić zwołać w dniu dzisiejszym zebranie kolegium, na którym o-

bczyn będzie również i wiceprezyd. Groszkowski.

Na posiedzeniu tem przedstawiona będzie powyższa sprawa, przyczem, o ile inspekcja nie uzyska odpowiedniego lokalu, umożliwiającego jej pracę oraz odbywanie 3 razy tygodniowo posiedzeń i załatwiania spraw między lokatorami i właścicielami nieruchomości — działalność jej ulegnie przerwaniu.

Złośliwi twierdzą, że taktyka magistratu spowodowana jest dążeniem do zlikwidowania tej instytucji, która, zdaniem komunalnych fachowców nie posiada żadnego znaczenia i „wogóle jest niepotrzebna”.

Magistrat nie może swych opiekuńczych skrzydeł rozciągać na wszystkie placówki i instytucje społeczne i kulturalne w Łodzi, gdyż nie będzie on mógł sobie z nimi dać rady z zadaniami znacznie prostszymi i wchodzącymi bezpośrednio w zakres jego działalności. Należy przypuszczać więc, że sprawa omawiana na dzisiejszym posiedzeniu załatwiona zostanie pomyślnie i magistrat umożliwi inspekcji mieszkaniowej dalszą pracę. Pr.

## Jak odbywać będą służbę wojskową akademicy i maturzyści

### Obowiązuje ich służba w podchorążówkach rezerwy

Dotychczas panował całkowity chaos w przepisach o służbie wojskowej studentów i maturzystów.

Obecnie sprawa ta została już ostatecznie ustalona i ze sfer wojskowych dowiadujemy się co następuje o służbie wojskowej akademików i maturzystów.

Rzeczywiście studenci (słuchacze medycyny, weterynarii, farmacji i państwowych szkół dentystycznych), którzy jako poborowi uznani zostali za zdolnych do służby w wojsku stałem przed rozpoczęciem odpowiednich studiów lub w czasie ich trwania, mają odbywać omawianą służbę zasadniczo w dwóch okresach, z których pierwszy trwa trzy miesiące, drugi zaś 15 miesięcy.

Pierwszy okres (trzymiesięczny) służby odbywać się ma od 1 lipca do 1 października dla studentów medycyny i weterynarii po 9 zaliczonych trymestrach, dla studentów farmacji państwowych i szkół dentystycznych — po 6 zaliczonych trymestrach.

Okres 2-gi (15-miesięczny) studenci odbywać mają od 1 października do 31 grudnia następnego roku po ukończeniu studiów i uzyskaniu dyplomu, o ile dyplomy te przyznano im przed 1-ym październikiem tego roku, w którym kończą 26 lat życia.

W tym okresie przechodzą: 1) studenci medycyny, farmacji i państwowych szkół dentystycznych: 6-ciomiesięczny kurs szkoły podchorążych sanitarnych rezerwy i 9-ciomiesięczną praktykę fachową, mianowicie dyplomowani lekarze w szpitalach wojskowych, magistrowie farmacji — w aptekach wojskowych, lekarze-dentystycy w wojskowych przychodniach dentystycznych, 2) studenci weterynarii: 6-ciomiesięczny kurs szkoły rezerwowych podchorą-

żych kawalerji, 9-ciomiesięczną praktykę fachową w wojskowych szpitalach koni i ambulansach weterynaryjnych.

Omawiani studenci, którzy bądź przetrwali swe studia, bądź nie uzyskali dyplomu przed 1-szym październikiem tego roku, w którym kończą 26 lat życia odbywają obowiązkową służbę w wojsku stałem według ustawowych zasad odbywania tej służby przez poborowych, uwarawnionych do półrocznej służby za zachowaniem następujących przepisów:

1. Studenci, którzy już przeszli pierwszy (trzymiesięczny) okres służby: a) medycyny, farmacji i państwowych szkół dentystycznych przechodzą kolejno 6-ciomiesięczny kurs szkoły podchorążych sanitarnych rezerwy, 9-ciomiesięczną służbę w baonach sanitarnych, b) weterynarii — odbywać mają pozostały czas służby (15-tomiesięczny) w formacjach kawalerji.

2. Studenci, którzy nie przeszli 1-go (trzymiesięcznego) okresu służby: a) medycyny, farmacji i państwowych szkół dentystycznych odbywać mają całą 18-tomiesięczną służbę w wojsku stałem w jednym nieprzerwanym okresie czasu, w którym przechodzą kolejno miesięczną szkołą pojedynczego żołnierza i drużyny, 6-ciomiesięczny kurs sanitarny podchorążych rezerwy i 9-ciomiesięczną służbę w baonach sanitarnych, b) weterynarii — odbywają całą 18-tomiesięczną służbę w wojsku stałem nieprzerwanie w formacjach.

Studenci praw kończą szkołę podchorążych rezerwy piechoty podobnie jak i maturzyści, którzy jeszcze nie zapisali się na uniwersytety. (o)

## W brudnych, zaśmieconych targowiskach Sprzedaje się owoce, ryby i drób

Specjalna komisja sanitarna dokonała oględzin prywatnych targowisk. W wyniku tych oględzin stwierdzono, iż na targowisku rybnym przy zbiegu ul. Wschodniej i Północnej, dzierzawionem przez N. Lejbowicza brak: 1) należyście uregulowanych ścieków oraz wpustów 2) śmietnik bez pokrycia, nieuszczelniony i nieosmolewany znajduje się w bezpośredniej bliskości cukierni; 3) pomieszczenia do przechowywania ryb są brudne i nienależyście urządzone i służą za komórki do przechowywania rupieci; 4) brak hydrantów do zmywania targowiska; 5) na targowisku odbywa się również sprzedaż różnych przedmiotów i artykułów spożywczych, owoców, co jest zakazane regulaminem targowym. Wogóle targowisko jest zanieczyszczone i nienależyście utrzymywane.

Następnie przy oględzinach targowiska rybnego przy zbiegu ul. Północnej i Wschodniej, dzierzawionego przez B. Wiązkowskiego stwierdzono również szereg uchybień technicznych i sanitarnych.

Przy oględzinach targowiska rybnego przy ulicy Wschodniej 2a, należącego do A. Gothelfa — stwierdzono brak należyście uregulowanych ścieków, hydrantów, wpustów, zniszczony asfalt, a w halach drobiu brudy, ściany niemyte, w podłogach brak wpustów.

Ogólnie na targowisku panuje brud, zwłaszcza w miejscach sprzedaży śledzi.

Toż samo niemal wykazały oględziny targowiska M. Gothelfowej przy ulicy Wschodniej, Brzezińskiej, Łagiewnickiej i t. d.

## Widowiska, koncerty i zabawy

**TEATR MIEJSKI.** Teatr miejski występuje dziś z pierwszą ponauguracyjną premierą sezonu. Będzie nią znakomite dzieło sceniczne wielkiego pisarza polskiego Stefana Żeromskiego „Uciekli mi przepióreczka”, grane w ubiegłym sezonie z górą 60 razy w warszawskim Teatrze Narodowym, w Łodzi jeszcze nieznanie. Wyreżyserował Władysław Ryszkowski; w roli tytułowej po raz pierwszy przed publicznością łódzką wystąpi Jądwiaga Gzyłewska; główne role męskie odtworzą Jerzy Woskowski (nauczyciel Smuzgów) i Alfred Szymański (dr. Przelecki). W dwóch rolach ważniejszych zaprezentują się również po raz pierwszy pani Jadwiga Żmłowska (księżniczka) i Jan Kochanowicz (prof. Wilkosz). Inne role odegrają pp. Białoszczyński, Dębicz, Kliszewski, Krofka, Przysiański, Żeromski, Wilczkowski. Na premiere sprzedano bardzo wiele biletów; pozostałe nabywać można w kasie dziennej (ul. Cegielniana 63) od godziny 11 rano.

Jutro w środę powtórzenie „Przepióreczki”. W czwartek raz jeszcze na wieczorowym przedstawieniu ukaże się feeryczny „Sen nocy letniej”. Bilety na przedstawienia: środowe „Przepióreczki” i czwartkowe „Sen” od godziny 10 rano do nabyć w kasie zamawiają w Grand-Hoteliu. W sobotę o godzinie 3 i pół po południu pierwsze w sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

**TEATR POPULARNY OGRODOWA 18.** Dziś, we wtorek dnia 22-go b. m. o godzinie 8.15 wieczorem w dalszym ciągu pełna werwy i humoru miłobaznego komedia A. Małeckiego „Grochowy wieniec”, który zdobył sobie zasłużone powodzenie. Reżyserował: J. Pillarski.

Jutro, t. j. w środę dnia 23-go „Grochowy wieniec” na rzecz „Tygodnia policjanta polskiego”. — W przygotowaniu świetny dramat I. K. Gałusiewicza „Wspólne winy”, osnuty na tle stosunków i waśni między wsią a dworem. Reżyseruje M. Bielecki.

Początek przedstawień o godzinie 8.40. Kasa czynna od godziny 12 do 2 i od 5 do 10 w gmachu teatru przy ul. Ogrodowej 19.

## Przedstawienia w Teatrze Miejskim dla robotników i członków T. U. R.

Towarzystwo uniwersytetu robotniczego, osiągnawszy poparcie dla swej pracy kulturalnej dyrekcji teatru miejskiego, w osobie p. dyr. B. Górczyńskiego, organizuje, z wczajem lat ubiegłych, stałe przedstawienia dla robotników i członków T. U. R.

Przedstawienia będą się odbywać w poniedziałki co pewien czas, poprzedzane prelekcjami z zakresu teatrologji.

Pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla robotników i członków T. U. R. odbędzie się w nadchodzący poniedziałek to jest dnia 28 b. m. Przedstawienie będzie poprzedzone prelekcją o Szekspirze. Grać będą wspaniałą baśń: „Sen nocy letniej” Szekspira.

Bilety po cenach najniższych nabywać można codziennie od godziny 5-tej do 7.30 wieczorem w sekretarjacie T. U. R. (Piotrkowska 83. lewa ofic. I piętro).



## Spolecznicy i spoleczniczki

Przed dzisiejszą premierą „Przełęczki”

Po wielkim zwycięstwie nad zastępnym hrabią Henryka i zdobyciu okopów św. Trójcy wódz rewolucjonistów, ludzi przyszłości, jeden z bohaterów „Niebońskiej komedji”, Pankracy, toczy rozmowę z uczniem swym, pełnym tryumfu.

Nie czas jeszcze tryumfować, rzecz ze smutkiem głębokim Pankracy, zaledwie połowa trudu dokonana. Czy nie widzisz jaki ogrom zadań przed nami jeszcze leży? Trzeba te ugorne, zniszczone złą nienawiścią wojny, pola użyźnić, trzeba przekarczować lasy olbrzymie i puszcze, trzeba setkom tysięcy ludzi dać chleb, zbudować im nowe osiedla!

W wyznaniu tem mieści się bezmiar trudów i ogrom zadań, jakie leżą przed tymi, którzy kształtować chcą dzieje społeczeństwa i tworzyć wielką kulturę narodu.

Ten ogrom trudów zarysował się jasno i wyraziście, gdy z chaosu wielkiego huraganu dziejowego wyłoniła się niepodległość Polski.

Spoleczeństwo, podobne do tryumfującego wodza, nie zdawało sobie sprawy z tego ogromu zadań, piętrzących się przed wyzwolonym narodem, który iść chce w świetlaną przyszłość.

Poprosi przyzwyczajono się do faktów dokonanych, do tego, że „jakoś to będzie” i już!

A przecież tam w głębiach narodu, wśród tych warstw, które niepodległość wydobyla na widowię działalności politycznej i społecznej, tam właśnie dokonywała się gigantyczna praca, budowanie i tworzenie nowych wartości. W wysiłkach tych inteligencja polska, nie cała, oczywiście, jeno jej część lepsza i szlachetniejsza, potężną odegrała rolę.

Nie da się ustalić, ile w tej pracy było ambicji, filantropji, uczuciowego radykalizmu, „chłopotomanji”, a ile rzetelnego wysiłku — pozostał fakt niezaprzeczalny wielkiego wpływu tej oharnej, cichej pracy na kształtowanie się psychiki ludu i rzesz pracujących.

Stefan Zeromski, stojący bacznie i czujnie na straży narodowych świętości, przestrzec chciał społeczeństwo przed takimi działaczami i działaczkami, co się ludzie bałamuca.”

Korzyści z takiej pracy małe, a szkody mogą być wielkie.

Skoro bowiem chwiliowy zapal sromianego ognia minie, wiązanie tej budowy rozluźnia się i nic ich, spoić nie zdoła.

Czy może tkwić wiele istotnej wartości w pracy społecznej pięknej, wytwornej księżniczki, która malownicze ruiny zamku ofiarowała na siedzibę kursów, dlatego tylko, że gromadce ideowych pedagogów i uczonych przewodzi pełen zapału i talentem organizacyjnym obdarzony młody docent fizyki Przełęczki.

Czy nie pójdzie na marne zbożna praca nauczycielki, słodkiej Smugoniowej, która zanim poznała Przełęczkiego, żyła sobie spokojnie, rozkwitając jak kwiat najwonniejszy, nieświadomy swej krasy i swych woni upajających.

Te dwie zalety zaciążyły fatalnie nad działalnością, Przełęczkiego, imponującą rozmachem i bujnym porwyem romantyki.

W tragiczne powikłania tego trójkąta wkładł się akord bólu wielkiego i rozpacz — Smugonia, któremu zabrano to, co miał najdroższego na świecie: ukochaną żonę!

A zabral mu ją ktoś, kto przybył z dalekiego świata i rzucił przed oczy najcudniejsze obrazy życia, które pieni się i burzy w kryształowej kruży, życia o sto mil oddalonego od szarej codziennej rzeczywistości małej, zapadłej wsi.

W słowach jego brzmiała nie pokorna uniżoność męża — Smugonia, lecz duma wielkiego pana, który hojnie po świecie rozrzucił swych myśli przedzie i swych uczuć kwiaty, co świadom swej jurnej, kipiącej jak życie siły — idzie zawsze przebojem.

Ale wielkie dzieło zapoczątkowane z takim rozmachem i wiarą — nie przepadnie, nie zginie.

Przełęczki, szlachetny reformator, twórca nowych dróg życia codziennego, realnego, sam siebie oskarży głośno wobec innych o egoizm nikczemny, o uczucia niskiej zawiści, które rzekomo podjął mu na kazały pracę społeczną.

Oskarży się głośno, a gdy tamci oburzeni i rozżaleni zostaną — on odejdzie, świadom tego, że wielkie dzieło trwać po nim będzie, że znajdują się jego nieustępliwi kontynuatorowie i pracownicy.

A za oknami wielkiej widnej sali szkolnej, gdzie dzieci uczyć się będą i skąd rozlata się widok przepyszny na ruiny zamku, — przysłała placówkę naukową — słyhać śpiew, piosenkę rzewną o przełęczeczce...

M. K.

# 7200 akcji elektrowni zakupuje miasto

## Nie naprawia to jednak winy zaprzędania elektrowni farbowanym „szwajcarom”

### Sprawa zakupu tych akcji będzie przedmiotem burzliwej dyskusji na radzie miejskiej

Na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej znajduje się między innymi sprawa zakupu 7.200 akcji tow. oświetlenia elektrycznego z r. 1886, od komisji reparacyjnej w Paryżu.

Jak już donosiliśmy, akcje te stanowią część akcji, przekazanych komisji reparacyjnej przez obywateli państw centralnych na mocy traktatu wersalskiego.

25 tysięcy sztuk tych akcji nabyła grupa Loucheura, gdyż ówczesny magistrat przeczył ogłoszoną w marcu 1923 r. licytację tych akcji, ogłoszoną w „Monitorze Polskim”.

O nabyciu tych akcji miasto pertraktowało od lutego b. roku, lecz pertraktacje te były utrzymywane w tajemnicy,

gdyż istniała ewentalność podkupienia tych akcji przez grupę „farbowanych szwajcarów”.

Charakterystyczne jest również, iż w swoim czasie akcje te chciał również zakupić związek pracowników elektrowni.

Akcje te, stanowiące 6 proc. majątku elektrowni łódzkiej zakupione zostaną za sumę 250 tys. złotych, która to suma została już w ubiegłym piątek przekazana do Paryża.

Niewątpliwie dyskusja nad zakupem tych akcji na forum rady miejskiej wywlece raz jeszcze na światło dzienne sprawę zaprzędania elektrowni „farbowanym szwajcarom”, która w świetle afery bilansowej elektrowni na rok 1924, na-

der dosadnie charakteryzuje tych, którzy popierali udzielenie koncesji łódzkiemu towarzystwu elektrycznemu.

Charakterystyczne jest, iż dotąd magistrat nie zareagował na cały szereg zarzutów, skierowanych przeciwko niemu w „Łódzianinie” i „Robotniku”.

Czyżby milczenie to było znakiem potwierdzenia?

W każdym bądź razie stwierdzić należy, że zakup owych 7.200 akcji, stanowiących 6 proc. majątku elektrowni nie naprawia nawet części winy, jaka ciąży na magistracie łódzkim za co najmniej lekkomyślne wbrew zwartemu frontowi opinii publicznej, forsowanie koncesji dla farbowanych szwajcarów

R. N.

## N. P. R. przechodzi do opozycji

### Nie w radzie miejskiej a w kasie chorych

Na pierwszym posiedzeniu zarządu kasy chorych po wyborach uzupełniających, we wtorek zeszłego tygodnia dokonano wyborów przewodniczącego i jego zastępcy, jak również członków trzech komisji: administracyjno-prawnej, lekarskiej i finansowo-gospodarczej.

Przed posiedzeniem frakcja N. P. R. domagała się od frakcji socjalistycznej (PPS., NPP. i „Bund”) poparcia kandydata swej frakcji, p. Kaźmierczaka na stanowisko przewodniczącego, motywując to tem, że w ubiegłym roku sprawozdawczym mandat ten piastował socjalista, więc obecnie należy się on NPR-owcom.

Przedstawiciele frakcji socjalistycznej odpowiedzieli odmownie. Motywy ich były te, iż przy obecnym układzie sił — 6 socjalistów i 6 NPR-owców — kierownicze stanowiska w kasie winny być obsadzone przez ludzi obu kierunków w celu utworzenia zgodnej współpracy przedstawicieli ubezpieczonych. Oddanie mandatu przewodniczącego polskiemu związkowi przy jednoczesnym piastowaniu mandatu dyrektora przez męża zaufania tegoż kierunku dyrektora d-ra Arcta, wywoła walki partyjne w kasie, na terenie najmniej do walk takich odpowiednim.

Gdy doszło do wyborów, oba ugrupowania wystawiły swych kandydatów. Na przewodniczącego wybrany został jak wiadomo, p. Kaźmierczak, gdy dotychczasowy mandat wiceprzewodniczącego zatrzymał p. Kaźmierczak. P. Kaźmierczak otrzymał głosy członków swojej frakcji i 2 głosy przemysłowców, którzy, jak w roku zeszłym o wyborze kandydata zdecydowali. P. Kaźmierczak otrzymał 9 głosów, w tem 6 swojej frakcji i 3 przemysłowców.

Z wyborów tych członkowie z grupy NPR. byli niezadowoleni. P. Kaźmierczak na zebraniu delegatów związku „Praca” zalecał przyjęcie rezolucji, wzywającej swych członków zarządu do przejścia do bezwzględnej opozycji wobec bloku socjalistów z fabrykantami. Rezolucja ta została przyjęta i w ostatnich dniach NPR. zastosowała się do niej.

W ubiegłym czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie komisji lecznictwa. N. P. R.

ostentacyjnie w wyborze przewodniczącego udziału nie wzięła. Rezultat wyboru w pierwszym głosowaniu był negatywny. — Dopiero w drugim głosowaniu wybrany został p. Kaźmierczak.

W piątek odbyło się posiedzenie komisji finansowo-gospodarczej. Wyborcy przewodniczącego nie doszły do skutku ponieważ członkowie N. P. R. nie wystawili swego kandydata, a przy głosowaniu kandydatury p. Purtala, wstrzymali się od głosowania. P. Purtal, otrzymawszy jeden głos swego towarzysza partyjnego, p. Rapalskiego mandatu nie przyjął, wobec czego komisja prac swych rozpocząć nie może. Wybór przewodniczącego odłożono do dzisiejszego posiedzenia zarządu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji administracyjno-prawnej. Członkowie N. P. R. i w tym wypadku wyborcy przewodniczącego sabotowali. Za kandydatem socjalistów, p. Kukiem, oddany został jeden głos (kandydat na siebie nie głosował), gdy zaś przedstawiciel przemysłowców, jak również i pp. Kaźmierczak i Grabowiecki z N. P. R. oddali puste kartki, p. Kuk oświadczył, iż mandat tymczasowo przyjmuje, uważając, iż przedstawicielom robotniczym w instytucji robotniczej od pracy uchylać się nie wolno.

P. Kaźmierczak protestował przeciwko uznaniu mandatu tego, za prawomocny, chcąc zatrzymać dotychczasowy stan bezładu w komisjach kasy.

Stanowiskiem swoim grupa N. P. R. rozpetła nowe tarcia partyjne na terenie kasy. Decydować wobec sporu obu grup robotniczych będą przedstawiciele przemysłu.

Jak się dowiadujemy, grupa socjalistyczna zdecydowana jest wezwać członków zarządu NPR. do konsekwentnego kontynuowania swej polityki, t. j. do żądania rozwiązania zarządu, co wypływać winno z taktyki opozycyjnej. Oczywiście chodzi socjalistom o to, by za ewentalne rozwiązanie zarządu i co za tem idzie rady, odpowiedzialność poniosła NPR. Nowe wybory miałyby zdecydować o utworzeniu większości zdolnej do prowadzenia gospodarki kasy. Za wszystko to oczywiście płacić ma ubezpieczony.

## To, co nie grozi p. Szyffmanowi

### Aktorzy obrzydzili życie dyrektora teatru i pchnęli go w objęcia śmierci

Dyrektor teatru w Linzu i Gmunden, Henryk Hagin, który, jak wiadomo, odebrał sobie życie, nie mogąc dać sobie rady z trudnościami finansowymi — pozostawił osobliwy list, adresowany do prezydium związku scen austriackich.

List ten brzmi: „Aczkolwiek wiecie panowie, że od 10 miesięcy z ofiarą mego zdrowia i majątku starałem się w Linzu i Gmunden o egzystencję członków związku — grozicie mi teraz bojkotem, jeżeli natychmiast gaź nie wypłacę. Wiecie również dobrze, że dyrektor teatru w Linzu nie może egzystować, gdy jest zmuszony trzymać cały komedjowy i operetkowy personel. Nie mam za złe związkowi, że z całą bezwzględnością stoi na straży interesu swych członków, ale stanowisko, jakie obecnie wobec mnie panowie zajęli dowodzi mi jasno, że byłem dobry do wyciągnięcia wozu z błota, a teraz kto inny ma przyjsć do Linzu.

Przywiedliście mnie do rozpacz, oby to było błogosławieństwem dla waszego związku.

Nie przeklinam nikogo, rozstając się z życiem, ale jedno muszę powiedzieć: wasze stanowisko zmusza mnie do tego kroku, który teraz uczynić muszę. Kroczyć dalej przez trupy dyrektorów! W moim wypadku nie byłoby dla mnie konieczności śmierci, gdybyście mieli trochę cierpliwości, ale ja jestem za dumny, bym pogodził się z życiem, oddawszy wszystko com posiadał — członkom mego teatru...”

Tyle słów listu.

I u nas w Polsce zapisały już kroniki teatralne podobne wypadki i podobne motywy samobójstw dyrektorów teatrów.

Swego czasu znakomity artysta i dyrektor teatru w Stanisławowie, s. p. Lucjan Kwieciński z powodu zatargów ustawicznych ze swymi aktorami wpadł w czarną melancholję i powiesił się.

Podobnemu losowi uległ i s. p. Michał Wołowski, wbitny powieściopisarz i beletrysta, dyrektor teatru w Łodzi, któremu aktorzy życie obrzydzili do tego stopnia, że wolał umrzeć niż być dyrektorem teatru.

W ostatnich czasach postrzelili się niebezpiecznie jeden z młodych i bardzo zanych dyrektorów teatru na Pomorzu.

Królowa ekranu

MARY PICKFORD

w potężnym obrazie

„Dorota Vernon”

otworzy sezon zimowy w teatrze — „REDUTA” w czwartek, dnia 24 września r. b. —

Prof. F. Halpern

PIANISTA

wznowił swą działalność pedagogiczną.

Sienkiewicza 20, II p.

515-3

Lekarz-dentysta

L. Gecowowa

wznowiła przyjęcia.

Ul. Wschodnia 31.

Tel. 31-91



## Nasze kluby A-klasowe przed walką o puchar Widzew-Turyści 2:4 (2:1)

Do zbliżających się zawodów pucharowych „Turyści” przygotowują się nader starannie, z pośród bowiem wszystkich pierwszoklasowych zespołów fioletowi przeżywają najbardziej długotrwały kryzys, wyrażający się w ciągłym przestawianiu drużyny.

Utrata kilku piłkarzy z pierwszej drużyny pchnęła nareszcie zarząd „Turyistów” na najszcześniejszą drogę do rozwoju — do odmłodzenia pierwszego garnituru i do zaaklimatyzowania w nim rezerwowanych piłkarzy przez ciągłe trenningowe mecze.

Rewanżowe niedzielne spotkanie należało właśnie do serii meczów trenningowych, w którym juniorzy wykazali bądź wyższość w grze nad starszymi kolegami swoimi lub też zadokumentowali, że w najbliższej już przyszłości należeć będą do najlepszych piłkarzy klubu.

Z pośród juniorów nade wszystko wybił się młodziutki Tadeusiewicz na środku ataku, od niedawna aktywowany w pierwszej drużynie. Gracz ten już na meczu przeciw Ł.T.S.G. dowiódł, że jest on nieprzeciętnym kierownikiem ataku.

Imponująco również wypadł niedzielny występ Tadeusiewicza. Pociągnięcia jego nacechowane były myślą przewodnią i inteligencją nieprzeciętną; inicjowane przezeń akcje były pod względem wykonania technicznego bez zarzutu, ruchliwość, ambicja i spokój mogły być wzorem dla wielu zmanierowanych firm.

Tadeusiewicz jednak spocząć na laurach nie powinien, brak mu bowiem jeszcze rutyny i strzału na bramkę — warunków tak niezbędnych, jeżeli o kierownika ataku chodzi.

### Kronika

#### TEAM PALESTYNY W POLSCE.

Reprezentacja Palestyny, bawiąca w Polsce od kilku dni, uzyskała następujące wyniki: z „Hakoahem” (Bielskiej) 4:1, z „Hakoahem” (Będzin) 3:3 i z reprezentacją Częstochowy 2:2. W dniach 3 i 4 października rozegrają palestyńczycy dwa spotkania z miejscowym „Hakoahem” i reprezentacją żydowskich klubów w Łodzi.

#### POZNANIA—POGOŃ 2:2 (1:0).

POZNAN, 20 września. W zawodach o puchar P. Z. P. N-u pomiędzy Poznanią a Pogonią, gra zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

#### WYNIKI KRAKOWSKIE.

KRAKÓW, 20 września. Wisła—Olsza 7:2. Cracovia—Amatorski K. S. 5:1. Ładna gra ze strony Cracovii. Kałuża uzyskuje 3 bramki. Cracovia—Wawel 2:0. Uranja—Jutrzenka 2:1.

#### MIEDZYMIASTOWE ZAWODY WIEN — KRAKÓW.

WIEN, 21 września. Reprezentacja Krakowa rozegra w dniu 27 września mecz z Wiedniem na przedmecz między państwowego spotkania Hiszpania — Austria w Wiedniu.

#### AUSTRIA — WĘGRY 1:1 (0:1).

BUDAPESZT, 21 września. W obecności 45.000 widzów rozegrano między państwowy mecz piłkarski Austria — Węgry, zakończony zasłużonym wynikiem remisowym. Dla węgry bramkę uzyskał środkowy napastnik Priboj (Ujpesti), dla Austrii samobójcza węgry.

#### KOPENHAGA — LONDYN 4:2.

KOPENHAGA, 21 września. Niespodziewana porażka angielskich amatorów.

#### TOURNEE WIENSKIEGO HAKOAHU PO ANGLI.

WIEN, 21 września. W pierwszych dniach października wyjeżdża stąd mistrz Austrii „Hakoah” na tournée do Anglii, gdzie rozegra trzy mecze z najlepszymi zawodowcami drużynami angielskimi.

#### PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY O MISTRZOSTWO POLSKI W ŁODZI.

WARSZAWA, 21 września. Polski związek lekkoatletyczny zaproponował Ł.O.Z.L.A. rozegranie pięcioboju o mistrzostwo Polski w Łodzi na dzień 4 października.

Juniora Błaszczyńskiego na prawem skrzydle widzieliśmy już znacznie ładniej grającego. Gracz ten jednak wróży jak najlepsze nadzieje i niewątpliwie w najbliższym już czasie będzie bardzo wartościowy.

Atak „Turyistów” na zawodach tych zawiodł naogół, szczególnie w I-ej połowie. Akcje nie kleiły się do tego stopnia, że do 30 min. I-ej części gry, fioletowi ani razu prawie nie odwiedzili pola karnego „Widzewa”.

Przyczyny doszukiwać się należy nade wszystko w zbyt powolnych łącznikach — Kubiku Stefanie i Walkowskim, którym zawsze pomoc „Widzewa” krzyżowała przedwcześnie zamierzenia.

Hermans poprawia się z dnia na dzień i, obok Tadeusiewicza, był on najlepszy w linii ataku; winien on jednak zrezygnować z funkcji egzekutora rzutów karnych, których zazwyczaj nie wykorzystuje.

Pomoc „Turyistów” jest obecnie linją bez słabego punktu, choć na miejscu Frydmana i wolelibyśmy widzieć Kubika Stefana.

Hinc zdradza obecnie doskonałą formę, wykazując najlepsze cechy krańcowego pomocnika.

Tak słabo grającego Kubika Olka, szczególnie w I-ej połowie — dawno nie widzieliśmy; każda piłka mijała zazwyczaj niezawodne nogi tego backa, konsekwencją czego była utrata punktu już w pierwszej minucie gry.

Kahl zaprodukował się bardzo efektywnie w niedzielę, grając bezsprzecznie skuteczniej niż Kubik Olek.

Michalski w bramce „Turyistów” — dobry.

O drużynie „Widzewa” nic nowego rzec nie można; gra ona nadal, „jak za dawnych czasów”, to jest górnio, twardo i ofiarnie. Jedynie trójka środkowa zdradzała miejscami kombinacyjną grę — zjawisko nowe, jeżeli o „Widzew” chodzi.

Imponuje w drużynie „Widzewa” bramkarz, który z flegmą i rutyną w ławia wszystko, co do chwytania jest możliwe.

Obrona jest dobra.

Najlepszą częścią drużyny jest nade wszystko ofiarna i skuteczna w pracy pomoc.

W ataku najsłabszy jest prawoskrzydłowy; wyróżniał się Walter na środku inteligentnym kierownictwem i lewoskrzydłowy — brutalną grą.

Z miejsca rozpoczyna atakować „Widzew”. Kiks Olka Kubika — Walter nadbiega, do strzału jednak nie dopuszcza Michalski wybiegiem. Za chwilę podobna sytuacja — wykorzystana w 1 min. gry przez Waltera.

„Widzew” narzuca szalone tempo, stale atakując przeciwnika, który do głosu nie dochodzi.

Za rękę Kahla w 16 min. bije bramkarz „Widzewa” jedenastką — niewykorzystaną.

W 31 min. uzyskuje po ładnej kombinacji prawy łącznik dalszy punkt dla „Widzewa”.

Odtąd „Turyści” atakować zaczynają, pech jednak i powolność łączników nie pozwalają przewagi fioletowych uwydatnić.

W 40 min. Kubik oddaje strzał na bramkę, którą Pudlarz samobójczo pakuje do siatki.

W drugiej części gry „Turyści” oblegają bramkę „Widzewa”, który zupełnie do głosu nie dochodzi.

W 11 min. Hermans nie wykorzystuje rzutu karnego.

W 13 min. z kombinacji Hermans — Walkowski, ostatni uzyskuje wyrównującą bramkę dla „Turyistów”.

W 30 min. Kubik Stefan po pięknej kombinacji uzyskuje normalną bramkę; sędzia z niewiadomych powodów jej nie uznaje, dyktując rzut karny — wykorzystany przez Kubika Olka.

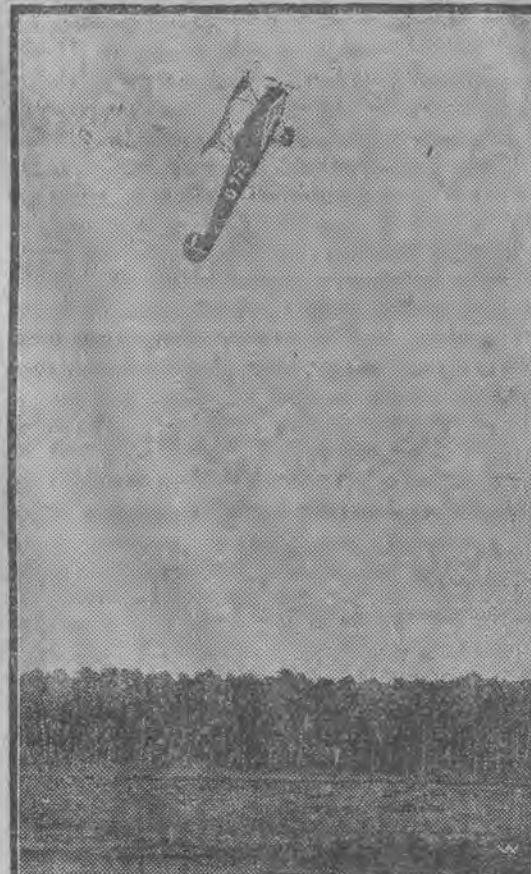
W 2 minuty później volley'em efektywnym ustanawia Walkowski końcowy rezultat.

Szalone tempo towarzyszyło grze od początku do końca, przyczem w I-ej połowie było ono narzucone przez „Widzew”, w drugiej — przez „Turyistów”.

Drużyna fioletowych wiele jeszcze pracować musi, by w zawodach pucharowych odegrać poważniejszą rolę.

Sędziował nieudolnie p. Krachulec.

Dent.



W Monachjum odbyły się międzynarodowe zawody lotnicze. Ilustracja nasza przedstawia słynnego lotnika Udet'a w czasie pionowego wznoszenia się w górę.

### Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat zarządu № 18

1) Wobec nienadesłania w terminie wyznaczonym przez wszystkie kluby zawiadomienia, w których klubach niema wedle statutu balotowania ani sądów honorowych (patrz komunikat zarządu nr. 17) poleca się przeto pod groźbą dyskwalifikacji nadesłać wspomniane zawiadomienia do Ł.Z.O.P.N. do dnia 24 września roku bież.

2) Prośbę łódzkiego klubu sportowego o zniesieniu grzywny zł. 150 — nałożonej przez W. G. i D. (Komunikat W. G. i D. nr. 40) odrzucono, jedynie rozłożono spłatę na raty miesięczne po zł. 50, przyczem ostatnia rata płatna w grudniu r. b.

3) Wzywa się pabjanickie tow. cyklistów i K. S. „Burza” w Pabjanicach do natychmiastowego rozliczenia się ze skarbnikiem Ł.Z.O.P.N.

### Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 41 (dodatek.)

Wzywa się p. Cwillicha, członka O. K. S., który prowadził zawody o puchar Ł. Z. O. P. N. T. G. Sokół Zd. Wola—Z. S. G. S. Hasmonea w dniu 26 sierpnia b. r. w Zduńskiej Woli do wydziału gier i dyscypliny na piątek, dnia 25 września b. r. godzina 20-ta w sprawie gracza Z. S. G. S. Hasmonea; Frenkla.

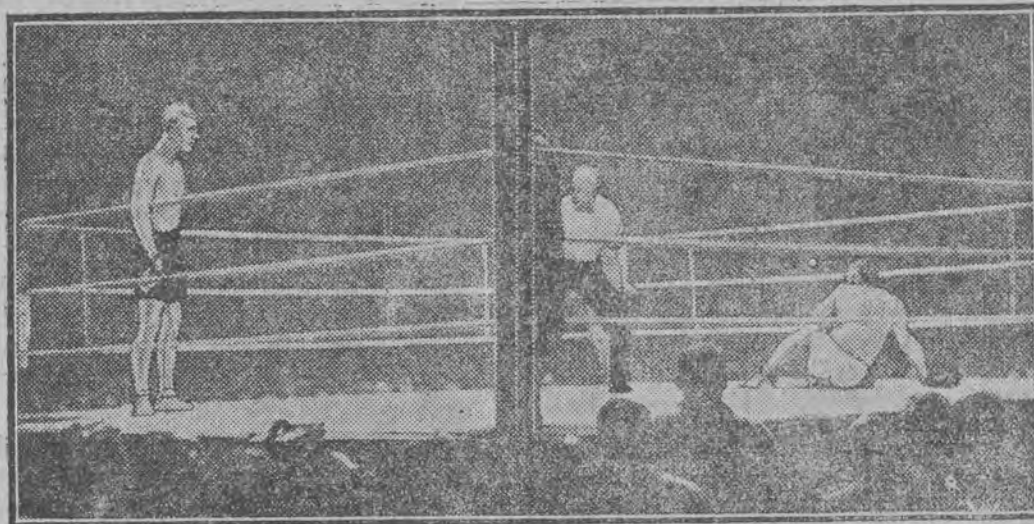
2) Wzywa się do wydziału gier i dyscypliny na piątek dnia 25 września b. r. godzina 19 minut 45 skarbnika Ł. Z. T. G. S. Barkochba Wzrost wymienia winien stawić się z książką kasową, oraz z dowodami rozliczenia się z klubami z dochodów z zawodów o puchar Ł. Z. O. P. N.

### Kto prowadzić będzie lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo okręgowe?

Lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo okręgowe odbędą się w dniu 26 i 27 b. m. na boisku Ł. K. S.

Kierownikiem zawodów będzie p. Aleksander Kordasz; gospodarzem — p. Edw. Bajer; sędzią głównym — p. Alfons Joss; kierownikiem biegów — p. dr. Konopacki; kierownik skoków — p. Paweł Sztark; rzutów — kap. Gudakowski.

Funkcje strterów pełnić będą pp. Szumlewski, Koleciński, Loba i Robakowski.



Decydujący moment w czasie walki bokserkiej Breitenstrater — Samson Koerner.



Lotnik i poński kapitan Abe odbył piękny lot z Tokio do Europy. Zdjęcie nasze przedstawia moment, gdy dzielny jał pończyk ląduje na lotnisku w Berlinie.



## Zakończenie wojny celnej z Niemcami

### Delegacje polska i niemiecka, obradujące w Berlinie już doprowadziły do obojawnego porozumienia

### Poseł Diamand przybył po instrukcje do premiera Grabskiego

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:  
Do Warszawy przybył delegat do rokowań polsko-niemieckich poseł Diamand. Jak się dowiadujemy już wstępne posiedzenia obu delegacji doprowadziły do pewnych konkretnych wyników. Żądania Niemców dadzą się skryształizować w następujących dwóch punktach:

- 1) wolność osiedlania się rzemieślników i kupców niemieckich na całym terenie Rzeczypospolitej;
  - 2) wstrzymanie wydalania optantów niemieckich z Polski
- Wzajemnie za wykonanie przez Polskę tych dwóch postulatów niemieckich gotowi są nasi kontrahenci do natychmiastowego wydania zarządzeń, któreby umożliwiły poważny eksport węgla do Niemiec prawie w tych granicach, jak to się działo do dnia 1 czerwca r. b., t. j. do czasu rozpoczęcia t. zw. wojny celnej polsko-niemieckiej.
- Ze względu na wagę, jaką dla przemysłu i górnictwa górnośląskiego miałyby przyjmowanie przez Niemców węgla pol-

skiego, poseł Diamand zgłosił się do p. premiera Grabskiego w sprawie otrzymania dalszych instrukcji oraz wskazówek jak daleko iść może delegacja polska na ustępstwa wobec Niemców.

W tygodniu bieżącym zostają w Berli-

nie wznowione obrady obu delegacji, podczas których zacznie się dyskusja o zgadnieniach importu i eksportu innych artykułów oprócz węgla pomiędzy obu krajami, tak, aby można było w najbliższym czasie przerwać wojnę celną.

## Złoty rentowy

Rozwijający się obecnie kryzys finansowy, który zmusił szereg banków do oddania się pod nadzór sądowy, jest rezultatem m. in. zmniejszenia się obiegu banknotów Banku Polskiego w ciągu 7 miesięcy z 550 milj. złot. do 400 milj. zł. i wynikłych stąd poważnych ograniczeń kredytowych.

Główną jednak przyczyną obecnego kryzysu pieniężnego jest całkowite podważenie podstaw kredytu wogóle i zmniejszenie się do minimum obiegu wekslowego, który przynajmniej dwukrotnie przewyższał nasz obieg pieniężny.

W tej sytuacji życie gospodarcze zostało pozbawione środków wymiany i obserwujemy zanik obrotów handlowych.

Powstaje więc na nowo, poruszane od roku zagadnienie pieniądza pomocniczego — złotego rentowego

Tymczasem czynniki rządowe nie dopuszczają nawet do szczegółowej dyskusji nad tą sprawą, porównyując pieniądź pomocniczy z bilonem. Założenie takie jest całkowicie błędne. Bilon jest pieniądzem zdawkowym ministerstwa skarbu i powiększa bezprocentowy dług państwa.

Emisja złotego rentowego byłaby zaś zobowiązaniem zbiorowem przemysłu i rolnictwa banków, zabezpieczona hipotecznie i miałaby zastąpić osłabiony chwilowo obieg pieniężny i wekslowy.

Posiadacz biletu złotego rentowego otrzymywałby odsetki procentowe, a w określonym terminie rocznym czy dwuletnim bilet rentowy zostałby wymieniony biletom Banku Polskiego.

Do tego czasu złoty rentowy krążyłby w obiegu, jako weksel żyrowany zbiorowo przez przemysł, rolnictwo i banki.

Projekty wypuszczenia pieniądza pomocniczego na wzór marki rentowej i gruntowej, były wielokrotnie wysuwane

przez: K. Hącie, sen. Gaszyńskiego i innych.

Ostatnio p. W. Sima i pos. Jaroszyński wypowiedzieli się w prasie za szybkim rozważeniem tego projektu, przypominając analogiczne operacje tym pieniądzem, przeprowadzone przez Dunajewskiego, przykład niemieckiego Banku rentowego, oraz Anglii

Wprawdzie w Niemczech Bank rentowy jest już likwidowany przez Bank Rzeszy, lecz trzeba przyznać, że rolę swoją spełnił znakomicie, a likwidacja posiadanego przez Bank Rzeszy portfela wekslowego w sumie około 800 milj. marek rentowych obliczona jest jeszcze na 3 lata. Wskutek tego obecnie nie są już wydawane nowe bilety Banku rentowego, lecz przeciwnie Bank Rzeszy zatrzymuje wpływające do jego kas większe odcinki tych biletów, zastępując je własnymi banknotami i w rezultacie obieg marek rentowych b. powoli się zmniejsza, choć Bank Rzeszy mógłby go od razu zlikwidować.

Polski bank rentowy mógłby być oparty na tych samych zasadach i obliczony również na trzyletni okres wspomnienia krajowego rynku pieniężnego. Równocześnie, zapewniając odpowiednie oprocentowanie mógłby uruchomić te kapitały, które zostały wycofane z obrotu handlowego i z banków w obawie przed rozwijającym się kryzysem, a które w obecnej chwili są bezczynne.

W tej sytuacji, gdy zwiększony obieg czekowy jest nie do pomyślenia, sprawa emisji złotych rentowych jest kwestją, niesłychanie ważną i rząd powinien niezwłocznie zwołać konferencję, w skład której wchodziłoby najwybitniejsi znawcy spraw finansowych i rozważyć, czy wprowadzenie w chwili obecnej pieniądza pomocniczego jest możliwe i wskazane. A. B.

## Przemysł i handel pod znakiem ceł

### Nowe taryfy nie są dostatecznie przemysłane

W dniu wczorajszym doniósł nasz warszawski korespondent o naradach nad nową taryfą celną, w których brał udział w sekcji włókienniczej dyrektorowie związków łódzkich, dr. Barciński i St. Pawłowski. Jak wiadomo nowa taryfa celna opracowywana jest pod hasłem skrajnego protekcjonizmu, ku któremu przeczuli się obecnie premier.

Na odbytych posiedzeniach sekcji włókienniczej rozpatrywano sprawę wyrobów jedwabnych. Postanowiono wystąpić do komitetu celnego o podwyżkę ceł, która wyniesie około 100 proc. Po omówieniu sprawy przędzy jedwabnej postanowiono ceł nie podwyższać, ponieważ w kraju jej niema.

Sprawa przędzy czesankowej rozpatrywana będzie na posiedzeniu plenarnym komitetu celnego.

Również i w sprawie przędzy bawełnianej nie zgłaszano żadnych specjalnych wniosków.

Zdaniem sfer przemysłowych załatwienie tej tak palącej bądź co bądź sprawy nie jest właściwe.

Zagadnienie polityki celnej, ustalenie nowej taryfy nie może być załatwione na kolanie, wymaga dłuższej skomponowanej i wszechstronnej przemysłowej. Zagadnienie to wiąże się z punktu widzenia bilansu handlowego, chodzi o zmniejszenie jego bierności. Ustalenie taryfy może nastąpić po dłuższych naradach, podczas gdy premier chce w pierwszych dniach października stanąć przed sejmem z gotową już taryfą celną.

Wobec tego pośpiechu niepodobna będzie uniknąć przeoczeń i fałszywych osunięć. A. R.

## Przedstawiciel kupiectwa łódzkiego w Komitecie celnym

Jak się „Głos Polski” dowiaduje w związku z naradami w sprawie nowych stawek taryfy celnej, związek kupców wysunął żądanie uzyskania przedstawiciela węgla w Komitecie celnym.

W motywach tego żądania wysuniętego podczas jednej z konferencji w min. przem. i handlu — związek wykazuje odrębny zupełnie charakter kupiectwa łódzkiego wobec kupiectwa warszawskiego, oraz z Małopolski.

Handel łódzki związany jest ściśle z przemysłem włókienniczym, a interesy tego handlu raczej sprzeczne są z interesami kupiectwa innych miast i innych dzielnic Rzplitej.

Wobec braku zasadniczych obiekcji ze strony min. przem. i handlu wyrazić można nadzieję, że sprawa ta pomyślnie dla Łodzi zostanie załatwiona. A. R.

## Aukcje wełny

### Informacje firmy The Belgo-Australian Wool Co., Richard Fuhrmann Ltd. w Londynie

Sydney: Wybór średni. Rynek bardzo ożywiony. Kupują wszyscy, tylko Anglija operuje słabo. Pod koniec aukcji Merino Looks i wełny jagnięce były droższe o 10 procent, zaś gorsze merynosy karbonizowane o 5 procent. Wszystkie inne gatunki mocno utrzymywane.

Melbourne: Pod koniec aukcji tutejszych (we wtorek 15 b. m.) wybór był mocno ograniczony. Silnie operowały Francja, Ameryka i Japonia, podczas gdy ze strony Anglii popyt maleje. Gatunki amerykańskie zwykowały aż do 5 procent.

Geelong: Wybór średni. Rynek bardzo ożywiony i mocny, pod koniec tendencja zwykowała. Głównym nabywcą jest Ameryka. Także i Japonia, oraz Francja kupują wiele, a i Anglija, zdaje się, zamierza znowu brać żywszy udział.

Wełny nowej strzyży w okręgu Rivenina nie wypadły tak dobrze, jak w sezonie ubiegłym. Cienkość jest naogół tasama, są one jednak cięższe i bardziej zanieczyszczone.

W przyszłym tygodniu odbędą się aukcje:

Brisbane od 22 do 24 b. m. Podaż około 45 tysięcy bel, w czem około 2 tysiące scoureds.

Melbourne od 21 do 24 b. m.

## Aby pomóc solidnym bankom

### minister skarbu tworzy specjalny Komitet Kredytowy

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Wskutek trudności, w jakich znalazło się kilka banków, ujawnił się w społeczeństwie nerwowy nastrój, pod którego wpływem rozpoczęto bez potrzeby i powodu wycofywać wkłady nawet z takich banków, które prowadzi zdrową i ostrożną gospodarkę i których polityka szła po linii interesów państwowych. Pragnąc przyjąć z pomocą tym solidnym instytucjom i dostarczyć im środków dla wzmocnienia sytuacji

banków, min. skarbu powołał komitet kredytowy pod przewodnictwem p. wiceministra Karśnickiego. Komitet istnieć będzie przy Banku gospodarstwa krajowego i składać się na z dwóch delegatów ministerstwa skarbu, przedstawiciela Banku Polskiego, przedstawiciela Banku gosp. kraj., oraz związku banków.

Min. skarbu przekazał Bankowi gosp. kraj. znaczne środki pieniężne, które pozwolą zażegnać obecne przesilenie gospodarcze.

## Fala upadłości zalegała Polskę

### Łódź zaangażowana jest na olbrzymie sumy

W ciągu ostatnich dni cały szereg mniejszych i większych firm ogłosił upadłości. Fala protestów zaczyna zalewać całą Polskę, a w upadłościach tych zaangażowana jest Łódź na sumy olbrzymie. Niepobodna jest dzisiaj przewidzieć, jakie rozmiary przyjmie to katastrofalne zjawisko masowych upadłości — faktem jest tylko to, że sytuacja obecna nie upoważnia bynajmniej do żadnego optymizmu.

W Jarosławiu ogłosiła upadłość firma Lachman, w Kielcach Włodower, we Lwowie: „Poleks”, Szejnbach i Hecht, Maurycy Kandel, w Poznaniu hurtownia włókiennicza „Włókno”, w Ostrowcu — Wajman.

W Rzeszowie: Izaak Klajn, O. Ungar, J. Haar, Siegel, Hage, A. Rant; w Stanisławowie — „Bracia Haller”, w Wilnie — Taselkraut.

To pokłosie ostatnich kilku dni przybrało rozmiary katastrofalne.

W Wilnie zwłazcza niewypłacalności są zjawiskiem zupełnie normalnym, codziennym nieomal.

## Sytuacja na rynku walutowym

Kurs dolara na krajowych rynkach prywatnych nadal wykazuje mocną tendencję. W Warszawie w dniu wczorajszym za dolary płacono 6,46. W Łodzi transakcji zawierano niewiele, wskutek braku większej ilości nabywców. Mimo to kurs wykazał dalszą wyżkę dochodząc do 6,42—6,45. Również z Katowic donoszą o dalszej wyżce dolara, co każe przypuszczać, iż podaż materjału dolarowego z Niemiec uległa zmniejszeniu.

Powolny, lecz stały wzrost kursu dolara nasuwa poważne obawy co do najbliższej przyszłości naszego życia gospodarczego. Niewątpliwie nie przeżyjemy obecnie tak groźnej sytuacji, jak w początkach sierpnia, kiedy kurs dolara piał się raptownie w górę, a jednak nieustabilizowanie się kursu złotego musi wywoływać c'agłe wstrząsy w naszym życiu przemysłowo-handlowem, wstrząsy, które muszą wreszcie osłabić nieliczne zresztą przedsiębiorstwa prowadzące dotychczas normalne życie ekonomiczne. T. R.

## Targi gdańskie

W dniu 24 września b. r. nastąpi otwarcie IV Gdańskich targów międzynarodowych. Zarząd targów prosi nas o podanie do wiadomości czytelników, iż przeszło 300 firm z 12 różnych krajów bierze udział w targach w charakterze wystawców. Między innymi przeszło 50 firm z Polski, podczas gdy Rosja i Grecja wystąpią z wystawami zbiorowemi.

Z targami gdańskimi łączy się wystawa narzędzi i maszyn rolniczych, jak również pokaz owoców i nasion.

Zwiedzający Targi otrzymają w drodze powrotnej zniżkę kolejową 66 i dwie trzecie proc., o ile będą w posiadaniu legitymacji targowej, w którą zaopatrywać się należy przed wyjazdem na targi w biurach tow. „Orbis”.

## Upadłości firm włókienniczych w Poznaniu

(R) W kolach kupieckich Łodzi wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość o zawieszeniu wypłat przez firmę poznańską Hurtownia towarów włókienniczych „Włókno” spółka akcyjna.

Pasywa firmy b. znaczne.

## Sytuacja eksportowa wywozów włókienniczych

Eksportowa wyrobów włókienniczych nie uległa zmianie. Rumunia i Lotwa nie poczyniły ostatnio żadnych zakupów, jedynie eksportowane są pozostałości zakupów, poczynionych uprzednio. Ekspert ten obejmuje wyłącznie towary bawełniane.



# Rynek pieniężny

## Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 21 go września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

- Dolary —.—
- Franki franc. —.—
- CZEKI**
- Belgia 26.52
- Holandja 241.20
- Londyn 29,085
- N. York 5.98
- Paryż 17.78
- Szwajcaria 115.80
- Wiedeń 84.50
- Sztokholm 161.00
- Praga 17.78
- Pożyczka dolarowa 63.50
- 10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
- Pożyczka konwersyjna 43.50
- 8 proc. pożyczka złota —.—
- 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie —.—
- 5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne —.—
- 4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne —.—

## Giełda akcyjna

- Bank Dyskontowy 4.25—4.30
- Bank Handlowy 3
- Bank Przemysłowy Lwów 0.14—0.15
- Spies 2
- Siła i światło 0.18
- Częstocice 0.85
- Gosławice 1.30
- Cukier 1.35—1.20—1.28
- Firley 0.27
- Węgiel 1.02—1; 4 em. 0.87
- Nobel 1.20—1.10
- Lilpop 0.40—0.42—0.40
- Modrzejów 1.98—2.00
- Ostrowieckie 3.75—3.65
- Pocisk 1.20

- Rudzki 0.67
- Starachowice 1
- Zieleniewski 10
- Borkowski 0.60
- Ursus 0.45
- Zyrardów 5.25—5—5.20

## Notowania złotego.

- W dniu 21-ym września 1925 r.  
Za 100 złotych:
- Londyn 28.50
  - Zurych 85.—
  - Berlin 67.66—63.54
  - Czeka na Warszawę 67.85—68.17
  - Wiedeń czeki 116.15—116.65
  - banknoty 115.75—116.75
  - Praga 558.—

## Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 21-go września (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

- 100 złotych polskich 86.27—86.48
- 100 dolarów amerykań. 527.55—528.65
- Czek na Londyn 25.20.75
- Telegraficzna wypłata na:
- Zurych 100.42—100.68
- Warszawa 85.52
- New-York 520.00—521.50
- Berlin 123.745—124.055

## Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 21 września. (Pat). Zamknięcie giełdy.

- Nowy-York 4.84 25
- Holandja 12.06.—
- Francja 102.25
- Belgia 109.88
- Włochy 118.—
- Niemcy 20.56
- Szwajcaria 25.11
- Hiszpanja 35.60
- Portugalia 2.50
- Dania 19.85
- Szwecja 18.05
- Norwegia 22.68
- Helsingfors 192.57

# GIEŁDA PRACY

## ANGIELSKIEGO

lekcji i konwersacji udzielam bezpośrednio metoda Ansona 6-8 Lekcje w domach prywatnych Piotrkowska 84, m. 14, pr. oficyna 221-2

## MATEMATYKI,

fizyki i łaciny do matury, oraz korepetycji w zakresie 8-ii klas udziela studentka, rutynowana nauczycielka. Od 1 zł. godzina Oferty sub „F. F.” do „Głosu”. 7294-1

## KORESPONDENTKA

rutynowana z kilkuletnią praktyką, pisząca biuletyny na maszynie, obeznaną z wszelką pracą biurową, poszukuje posady ewentualnie na godziny Łaskawe oferty pod „P. P.” 242-5

## STOLARZ

zdolny majster, do prowadzenia stolarni meblowej, potrzebny zaraz. Otrzyma udział w spółce. Oferty składać pod „Sumienny” do „Głosu”. 46-2

## TECHNIK

z praktyką da za posadę jednomiesięczną pensję. Oferty sub „Referencje”. 7247-2

## KRAWCOWA

suknie, bieliznę przyjmuje do domu. Ceny niskie, Marja Sadnik, Przejazd 14, u p. Sękowskiej. 504-2

## INTELIAGENTNA

panienka, znająca się na szyciu, poszukuje posady do dzieci. Oferty proszę składać do admin. „Głosu” pod „Inteligentna”. 300-1

## BIURALISTA

poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej. Łaskawe oferty proszę składać w admin. „Głosu Polskiego” sub „Biuralista”. 707-1

**Freblanka-wychowawczynie**  
pracująca w godzinach przedpołudniowych w instytucji wychowawczej poszukuje zajęcia od godz. 5-7 p. p. do jednego lub dwójga dzieci. Oferty do admin. „Głosu”, dla „Z. F.” 314-1

## MŁODA

sympatyczna osoba, z braku znajomości, poszukuje posady gospodini u samotnego pana. Posiada dobre referencje. Oferty pod „Pracowita” do „Głosu”. 7285-5

## POTRZEBNA

inteligentna wychowawczynie do dzieci. Piotrkowska 105, Rosenberga. 708-1

## PANIENKA

do dzieci potrzebna Narutowicza 9, m. 8, front od 4-6. 294-1

## POTRZEBNE

dobre podręczne do pracowni sukien. Zofja Potohowa, Cegielniana 62. 7295-1

## MŁODA WDOWA

wykształcona, z elity towarzyskiej, poszukuje posady lektorki, sekretarki osobistej, ewent. zajmie się lepszym domem u samotnego pana. Oferty do „Głosu” sub „Skromna”. 7256-1

## DO RĘCZNEGO HAFTU

przyjmuję suknie jedwabiem i koralami, toledo, aplikacje, mereżki i znaczenie bieliny, filet na kapy, stopy i poduszki. Ceny niskie. Margulies, Kilińskiego 46, I p., front. 7295-1

## PRZYJMUJĘ

zamówienia na firanki (filet) kapy, serwety po cenach niskich, oraz uczenie Zastać od 10-12, Karola 18, Krajewska. 253-2

## KOMPLET FREBLOWSKI

dla dzieci od lat 4-7 z początkowym nauczaniem (z hebrajskim), rytmiczną gimnastyką, tańcami otwiera Rena Wajnbergowa, Piotrkowska № 28, I p., u p. Folman. Zapisy od 10-12 i od 2- do 4-jej. Początek zajęć 9 października. 307-2

## Zarobek dla każdego!

Do 1.000 zł. za 6 tygodni może zarobić każdy bez różnicy stanu, poci i wieku, nie rzucając zajęcia zawodowego Nie potrzeba kapitału. Praca b. lekka. Żadna agencja ani akwizycja. Załączyć 5 znaczków stemplowych po 20 gr. Jeśli zajęcie nie odpowiednie, zwracamy na żądanie 70 gr.—„Rekord”, Cęstochowa, skrytka pocztowa 106. 6919-2

## TEATR ŚWIETLYNY



## Dziś i dni następnych! Dramat sensacyjno-erotyczny

# Dwa serca kobiecie

W rolach głównych najsilniejszy człowiek **Lucjano Albertini** oraz jego uroczona partnerki **Evi Eva i Anna Goritowa**

Główna, róg Piotrkowskiej.

Początek seansów o godz. 5, ostatni o godz. 9 m. 15. W poniedziałki i na I-sze seansy ceny miejsc znacznie niższe.

## Przychodnia „SANITAS”

**LECZNICA** Lekarzy Specjalistów i Gabinety lekarsko-dentystyczny ul. Cegielniana 29. Telefon 44-51. DZIŚ wtorek, dn. 22 b. m. OTWARCIE

Dr. D. FRID	12-1 5-6	Choroby wewnętrzne
Dr. I. IZYGSON	10-11 6-7	
Dr. H. RAKOWSKI	11-12 4-5	
Dr. I. BETIE	3-5	Choroby dzieci
Dr. W. ŁASKI	9-11	
Dr. I. SZTAJNBURG	12-1 6-7	
Dr. Z. LEWINSON	poniedział., środy, piątki, niedziela 1-5 wtorek, czwartek 9-11 sobota 12-1, 3-4	Choroby chirurgiczne
Dr. H. GUTSZTADT	530-730	Choroby kobiece i położnictwo
Dr. B. MINTZ	11-1	
Dr. L. SZAJEROWICZ	9-10 330-51	
Dr. J. IMICH	9-30-1030 4-5	Choroby uszu gardła i nosa
Dr. S. MAŁO VIST	12-1 6-7	
Dr. G. GERSZTAIN	10-11 1-2	Choroby oczu
Dr. E. ROZENBLATTOWA	9-10 5-6	
Dr. S. KANTOR	2-330	Chor. skórne, weneryczne i moczołpłowe
Dr. M. LEWINSONOWA	12-1 6 7	
Dr. L. PRYBULSKI	1-2 pon. środ. piąt. 530-5	
Dr. A. KACENELSON	5-6	Chor. nerwowe
Dr. A. SZTAJNBURG	530-5	Koentgen, fizykalna terapia, ortopedia
Lek. dent. CUKIER	1145-230	Choroby zębów i jamy ustnej
Lek. dent. GRINSZTAJNGARKA W	9-1145	
Lek. dent. SZACKA	230-545	
Lek. dent. KRENICKA	515-8	

Elektroterapia, Lampa kwarcowa, diatermia. Wszelkie analizy (mocz, płwociny, krwi, kału i t. d.), operacje, opatrunki, zastrzykiwania, szczepienie ospy. 276-1 Lecznica czynna od 9 rano do 8 wiecz. W niedzielę od 9-4. :: Dyżury nocne. :: Pomoc akuszeryjna. Porada 3 zł. :: Wizyty na mieście. :: Zabiegi od umowy.

Zakład Zegarmistrzowski i Jubilerski **L. GRYNBAUMA** przeniesiony został całkowicie z ul. Piotrkowskiej 38, na ul. Główną № 54 nadal prowadzony jest pod moim osobistym kierownictwem, polecając się nadal Szan. Klijehteli. 985 2 FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1895.

## Ogłoszenie o licytacji.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach na mocy art 55 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 22 września 1925 r. o godz. 10 r. w Pabjanicach przy ul. Narutowicza № 52 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Pabi. Fabryki Mebli Biurowych, oszacowanych na Zł. 1680—składających się z 1 biblioteki, 8 bielizniarek, 9 biuręk, 6 łóżek i 10 sofek na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych. — Pabjanice, dn. 17/9 1925 r. w z. DYREKTOR (—) Fr. Fokczyński 7292-1

## Dobry interes

Sprzedam zaraz KINEMATOGRAF z własnym światłem elektr. i kabiną (motor benz. z prądnicą — stanowi całość — t. zw. „agregator”). Urządzenie nadzwyczajne i służyć może jako wędrowne lub stałe. Wiadomość: Zgierz kiosk księgarni p. A. Lacha 7215-5

## Elegancki salon

sypialka, stołowy pokój oraz obrazy, dywany i szafy okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można od 2-5, Narutowicza Nr. 32 II piętro front lewe drzwi od schodów 234-1

## Nauczyciel

MATEMATYKI I FIZYKI inżynier poszukuje lekcji w szkole średniej. Oferty sub „I. 20” do administracji. 012-2

## Dr. Samet Mandelsowa

Choroby dzieci 258-5 powróciła Narutowicza 44 (Piramowicza 2), tel. 22-02.

## Kino Spółdzielni Pracowników Państw Sienkiewicza 40.

**Dziś i dni następnych**  
Największy film i najtrudniejsza kreacja artysty w potrójnej roli Kadeta, oficera i ojca klasztornego **Iwana Mozzuchina**  
**w obrazie Ojciec SERGJUSZ**  
2 serie razem — w 9 aktach, p-g słynnej powieści L. TOLSTOJA. Reż. I. PROTAZANOWA. Akcja rozgrywa się w carskich pałacach w znanym „Sergiejewskim” klasztorze i innych słynnych miejscowościach Rosji. 705-1  
Seanse w dni powszednie od godz. 5.30 po pol. w dni świąteczne i soboty od godz. 4-jej.

## Do wynajęcia SALA

7 m. X 12 m. w osobnym budynku przy ul. Piotrkowskiej. Oferty do „Głosu” sub „Sala”. 285-2

## Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

## Matka i wychow.

Niemieckiego u dzielał gruntownie, 15 zł. miesięcznie. Oferty pod „Niemiecki” do „Głosu”. 19-2-n

## Kupno i sprzedaż

Samochód 4-osobowy, model 1924 r., pierwszorzędnej francuskiej firmy w zupełnym porządku, okazjynie do sprzedania. Kilińskiego № 85, garaż 19, od 9-11, potem telefon 87. 298-2 k

## Interesy handlowe

sprzedam sklep, mieszkanie. Konstantynowska 57-4. 290-2 h

## Doniesienia rozm.

Młody kawaler, na m dobrej posadzie w braku znajomości, pragnie poznać w celu matrymonialnym młodą panią, która dopomogłaby mu materialnie w dalszym kształceniu się — Łaskawe oferty z fotografacją przesłać do admin. „Głosu” pod „L. G.” Zwrot fotograf. oraz dyskrekcja — zapewnione. 300-2-d

## Lokale, mieszkania

ośmiopokój umebłowany przy inteligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia. Karola 8, m. 15. 730-1-m

## Zagubione dokum.

Alfred Rosenthal zagubił paszport wydany w Pabjanicach. 252-5 z

## Wiatkowska Józefa

zginęła w kategorii IV Pryncypalna 24. 287-1-z

## Tribe Eugeniusz

zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 239-5 z

## Lekarz dentysta

**J. Zucker** powrócił ul. Piotrkowska 31. 291-5